

GŁOS

KATOLICKI

VOIX CATHOLIQUE

Nr 23/2005 (2143) Rok XLVII 12.6.2005

Tą drogą nie można iść nie kochając ludzi

**Jubileusz 70-lecia
święceń kapłańskich
Księdza Infułata
Witolda Kiedrowskiego**

(15 czerwca 2005)



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

dr. P. Fedorowicz

1,40 euro

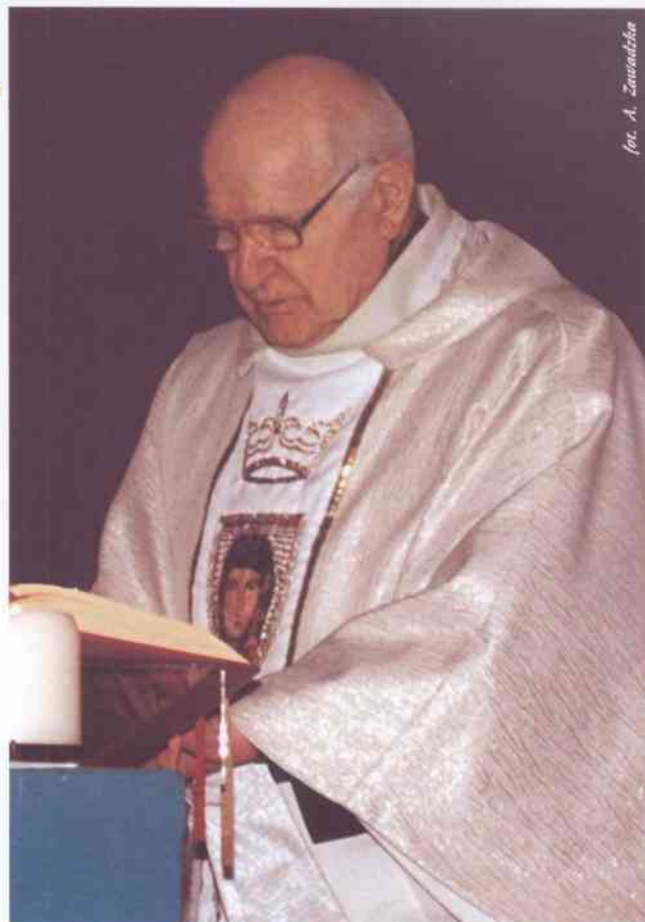
ŚWIADEK NASZYCH CZASÓW rozmowa - w Jubileusz 70-lecia kapłaństwa - z Ks. inf. Witoldem Kiedrowskim

Paweł Osikowski: Księżę Infulacie, urodził się Ksiądz - senior polskiego duchowieństwa we Francji - 93 lata temu, 16 kwietnia 1912 r. Czy wie Ksiądz, że dokładnie tego samego dnia, tylko piętnaście lat później urodził się w Niemczech przyszły papież Benedykt XVI? Czy fakt ten ma dla Księdza jakieś symboliczne znaczenie?

Ks. inf. Witold Kiedrowski: Pytanie rzeczywiście niespodziewane. Czy ma jakieś znaczenie, to trudno mi w tej chwili powiedzieć, ale wiem z pewnością, że przyjąłem tego nowego papieża tak, jakby go sam Jan Paweł II wyznaczył. Zwłaszcza, że z papieżem, Janem Pawłem II, wiele mnie łączyło jeszcze w czasie Soboru. Toteż byłem niemal pewien, że ten, którego on przez tyle lat współpracy przygotowywał, że to on właśnie przejmie ster Kościoła po Janie Pawle II. Zatem, to zaskakujące nie było, bo świadczy o pewnej ciągłości, dzięki czemu darzę Benedykta XVI takim samym przywiązaniem, jakim obdarzałem zawsze Jana Pawła II.

P.O.: Nawiązałem do tego, bo długie, bogate w wydarzenia życie Księdza Jubilata, w jego pierwszej części wplata się w tragiczną historię dwóch sąsiadujących ze sobą krajów - Polski i Niemiec. Był Ksiądz żołnierzem kampanii wrześniowej 1939 r., należał Ksiądz w czasie niemieckiej okupacji Polski do podziemia, do Armii Krajowej, dostał się Ksiądz do niewoli i był więźniem niemieckich obozów koncentracyjnych, by w końcu znaleźć się w armii amerykańskiej, a po wojnie zostać organizatorem opieki duszpasterskiej w... Niemczech. Jak z tej perspektywy patrzy Ksiądz na współczesną Europę, Kościół na kontynencie, na fakt, że sukcesorem papieża - Polaka, Jana Pawła II został kard. Ratzinger?

Ks. W.K.: Jeżeli chodzi o Kościół jest to, jak wspominałem, ta sama linia. Natomiast, jeżeli chodzi o Europę, o Francję, tego się trochę boję - szczególnie Unii, bo mieliśmy już w przeszłości dwa doświad-



czenia Europy bez Boga. Bez Boga - Polska miała być jedną z republik Związku Radzieckiego, do czego dążył Stalin.

Ciąg dalszy na str. 6-7

↓ Karty telefoniczne - można zamawiać w Redakcji GK ↓

Karta telefoniczna

Phenix do Polski

Serwis
klienta
7/7

Nowość!
Teraz Mówimy
Po Polsku

Polska u was



Informacje:
0811 00 70 18
Koszt lokalny
Info@phenixtel.net

Kraj	Połączenie lokalne 0811*	Połączenie lokalne 0170	Numer bezpłatny dom Callback	Dostęp z Polski
Polska	1800min	1300min	300min	50min
Polska komórkowa	125min	110min	75min	22min
Francja	1100min	900min	250min	60min
Francja komórkowa	100min	80min	60min	25min
USA	1000min	800min	200min	60min



PHENIX TELECOM
www.phenixtel.net

*Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego

Gaude Mater Polonia Jubileusz 70-lecia święceń kapłańskich Ks. inf. Witolda Kiedrowskiego

Ciesz się Matko Polsko! Z jubileuszu Twojego Wielkiego Syna, Syna polskiej ziemi, o której nie zapomniał mimo, że od czasów wojny, na Emigracji we Francji służy swoim Rodakom.

Do życzeń Księża Biskupów dołącza się Polska Misja Katolicka we Francji. Dołącza się do tego hymnu dziękczynienia, który składamy Najwyższemu za dar życia, kapłaństwa, za dar posługiwania duszpasterskiego seniorowi polskich kapłanów we Francji, Księdzu Infułatowi Witoldowi Kiedrowskiemu. Jego świadectwo życia, służby Chrystusowi i braciom w parafiach polskich, w niemieckich obozach koncentracyjnych czasu wojny, w organizowaniu pomocy byłym więźniom łagrów - pojedynczym ludziom, młodzieży, rodzinom, kapłanom, klerykom, w organizowaniu polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu, w 35-letniej pracy w Sekcji Polskiej Radia Francuskiego, w głoszeniu rekolekcji - a zwłaszcza patriotyczno-religijnych homilii, służby ofiarnej w wielu organizacjach, szczególnie jako Prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Francji pozostawiły tyle dobra, za które chcemy dzisiaj złożyć najgorętsze słowa uznania i wdzięczności oraz życzenia, aby Chrystus, któremu poświęcił całe swe życie wynagrodził go stokrotnie a Matka Boża miała w czulej opiece na dalsze lata życia.

Niech Modlitwa Jana Pawła II - z adhortacji: „Pastores Dabo Vobis” - będzie wyrazem naszej wdzięczności za ten ogromny dar Chrystusowego Kapłaństwa Czcigodnego Jubilata:

*Maryjo,
Matko Jezusa Chrystusa i Matko Kapłanów,
przyjmij ten tytuł, którym Cię obdarzamy,
by oddać cześć Twemu macierzyństwu
i wraz z Tobą kontemplować Kapłaństwo Twego Syna i Twoich synów,
Święta Boża Rodzicielko.*

*Matko Chrystusa,
Kapłanowi - Mesjaszowi dałaś ludzkie ciało,
by zostało namaszczone Duchem Świętym
dla zbawienia ubogich i skruszonych w sercu
zachowaj kapłanów
w Twoim Sercu i w Kościele,
Matko Zbawiciela.*

*Matko wiary,
Ty przyniosłaś do świątyni Syna Człowieczego,
wypełnienie obietnic danych Ojcom
oddawaj Ojcu, dla Jego chwały,
kapłanów Twego Syna,
Arko Przymierza.*

*Matko Kościoła,
razem z uczniami
w Wieczerniku modliłaś się
do Ducha Świętego
za Nowy Lud i jego Pasterzy
uprosz dla stanu kapłańskiego
pełnię darów,
Królowo Apostołów.*

*Matko Jezusa Chrystusa,
byłaś z Nim u początków Jego życia i Jego misji,
szukałaś Go wśród tłumów, gdy nauczał,
stałaś przy Nim,
gdy został wywyższony ponad ziemię,
wymiszczony przez jedyną i wieczną ofiarę,
a towarzyszył Ci Jan jako Twój syn
przygarnij powołanych, osłaniaj od początku ich wzrastanie,
wspomagaj w życiu i w posłudze
Twoich synów,
Matko kapłanów,
Amen*

Ks. inf. Stanisław Jeż - Rektor PMK



telegram na Jubileusz

12 czerwca 2005 r.
100 lat kapłaństwa,
wszelkich łask Bożej Opatrzności,
opieki Matki Najświętszej
i życzliwych serc
na drodze pasterskiej posługi
życzy Czcigodnemu Księdzu Infułatowi
Witoldowi Kiedrowskiemu
Redakcja Głosu Katolickiego

Jubileusz

15 czerwca 2005 roku przypada jubileusz 70-letni-
cy święceń kapłańskich i pracy duszpasterskiej Ks.
Infułata Witolda Kiedrowskiego mieszkającego od
67 lat we Francji.



Ksiądz infułat Witold Kiedrowski, kapłan diecezji pelplińskiej; urodził się 16 kwietnia 1912 roku w Buku na Pomorzu jako syn Jana i Antoniny z Wilamowskich. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk Ks. Bpa Stanisława Wojciecha Okoniewskiego w dniu 15 czerwca 1935 roku w katedrze pelplińskiej. Studia teologiczne, prawa kanonicznego i socjologii odbył w Seminarium Duchownym w Pelplinie, na Uniwersytecie Lwowskim i w Instytucie Katolickim w Paryżu. Wikariusz parafii w Toruniu i Wąbrzeźnie

1935-1938; katecheta w Wąbrzeźnie 1938-1939. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939, a następnie żołnierz Armii Krajowej 1940-1942. Aresztowany przez gestapo i skazany na karę śmierci (która dzięki pomocy kolegów nie została wykonana) 1942. Więzień obozów koncentracyjnych: Majdanek, Brzezinka, Ohrdruf S3, Buchenwald 1942-1945. Podczas pobytu w obozach koncentracyjnych z narażeniem życia niósł pomoc współwięźniom i wielu uratował życie. Kapelan-oficer łącznikowy III Armii USA 1945; organizator opieki duszpasterskiej na terenie Niemiec 1945-1947. Od 1947 we Francji. W latach 1947-1990 m.in.: organizator, kierownik i wykładowca w Niższym Polskim Seminarium Duchownym w Paryżu; kierownik Rady Polonii Amerykańskiej, działającej w Europie; kapelan Sióstr Nazaretanek. W latach 1960-1995 wygłosił w Sekcji Polskiej RFI około 3500 pogadanek radiowych oraz odczytów dla Francuzów o sytuacji w Polsce. Autor artykułów we francuskich pismach polonijnych, m.in.: w „Polsce Wiernej” (Paryż), „Narodowcu” (Lens), „Głosie Katolickim” (Paryż). Kapelan Polskiego Stowarzyszenia Suwerennego Zakonu Kawalerów Maltańskich w Paryżu. Kapelan rezerwy Wojska Polskiego (dziekan-pułkownik). Infułat Jego Świątobliwości (1999). Członek wielu niepodległościowych polskich organizacji emigracyjnych. Inicjator i organizator pomocy humanitarnej dla Polski w okresie stanu wojennego. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (III, IV, V), Order Zasługi RP (III), Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Armii Krajowej, Medal Czynu Zbrojnego (4x), Krzyż Zasługi Suwerennego Zakonu Kawalerów Maltańskich.

Opr. Zbigniew Judycki



LITURGIA SŁOWA

XI NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 19,1-6a

Czytanie z *Księgi Wyjścia*

W trzecim miesiącu po wyjściu z Egiptu Izraelici przybyli na pustynię Synaj i rozbili obóz na pustyni. Izrael obozował tam naprzeciw góry. Mojżesz wstąpił wtedy do Boga, a Pan zawołał na niego z góry i powiedział: „Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz synom Izraela: Wyście widzieli, co uczyniłem Egipcjom, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie. Teraz jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym”.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 5,6-11

Czytanie z *Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian*

Bracia: Chrystus umarł za nas jako za grzeszników w oznaczonym czasie, gdyśmy jeszcze byli bezsilni. A nawet za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko za największą trudnością. Chociaż może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć. Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami. Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu, gdy teraz przez Krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni. Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem, przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie. I nie tylko to, ale i chlubić się możemy w Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego teraz uzyskaliśmy pojednanie.

EWANGELIA

Mt 9,36-10,8

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza
Jezus widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: „Zniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo”. Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszelkie choroby i wszelkie słabości. A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz. Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził. Tych to Dwunastu wysłał Jezus, dając im następujące wskazania: „Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego. Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. Idźcie i głoscie: „Bliskie już jest królestwo niebieskie”. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”.

W roku 1991 na ekranach kin pojawił się film Jonathana Demme zrealizowany na podstawie powieści Thomasa Harris pt. „Milczenie owiec”. Odniósł on wielki sukces. Ten psychologiczny thriller ukazujący całą złożoność kryminalnych zawiłości ukazywał agentkę FBI, Clarice Starling trudzącą się rozszyfrowywaniem sprawy zabójstw kobiet dokonywanych przez mordercę noszącego pseudonimem Buffalo Bill. Poszukująca przestępcy kobieta kontaktuje się z byłym psychiatrą, który za popełnione w swoim życiu czyny przestępcze otrzymał dożywocie.

Tytuł filmu „Milczenie owiec” wskazuje, jak bezradne jest społeczeństwo wobec takiego jednego „psycho-przestępcy”. Na bazie tego problemu uwidocznił jest jednak i inny: człowiek, który zdobywa się na wielkie ryzyko i wiele niebezpieczeństw, aby wykryć przestępcę siejącego niepokój i śmierć.

Takie owce mogą być w każdej społeczności ludzkiej, chociaż ich zachowanie może być różne - od beczenia, aż po milczenie; od oswiałego czekania na wybawienie z trudnej sytuacji, aż po ryzykowną ucieczkę; od patrzenia w jeden punkt, aż do bezradnego rozglądania się na prawo i lewo.

Tak bezradnie, jak zagubione owce, wyglądają czasem ludzie. Właśnie o takich osobach mówi Ewangelia, w której Chry-



SZUKANIE OWIEC

stus przeżywa litość w odniesieniu do zgromadzonego przed nim ludu.

Wnikając w tajemnicę tych tłumów Jezus postrzega ich jako ludzi znękanych i porzuconych. Chrystus próbuje zaradzić tej rzeczywistości - posyłając swoich uczniów. W ich misji można odczytać to, co czyni tych ludzi smutnymi, przygnębionymi, rozczarowanymi, żyjącymi bez nadziei, dotkniętymi dramatem bezsensu.



Jezus stawia najdoskonalszą diagnozę i wskazuje, co jest przyczyną tej sytuacji. Tę prawdę wyrażają problemy i zadania, jakie Mistrz daje swoim uczniom. Oto one: duchy nieczyste, które uczniowie mają wypędzić (otrzymawszy władzę od Chrystusa); różne choroby, z których ludzi trzeba wyleczyć i jeszcze „wszelkie słabości”, którym trzeba również zaradzić.

Zastanawia jednak różnica w spojrzeniu Jezusa, a Jego wypowiedzi. Okazuje się,

że patrzy On na lud jako pasterz, a nie jako żniwiarz. Tego spojrzenia i relacji Chrystus nigdy nie zmienia. Określenie całej tej sytuacji jako „żniwa” jest bez wątpienia wyrażeniem podkreślającym nieubłagalny dla każdego człowieka czas, który tutaj ma znaczenie „kairosu” czyli czasu Boga.

Żniwa to dni, kiedy rolnik zbiera owoc swojej pracy. Jakikolwiek zaniedbanie - nawet najmniejsze - w tym czasie może spowodować, że cały trud pracy nie przyniesie oczekiwanego plonu. Chociaż wszystkie kłosa nie dojrzewają w jednym dniu, mimo to trzeba wybrać ten właściwszy czas na zbiór zboża. Gdy ten czas będzie przegapiony lub zbagatelizowany przejrzałe kłosa wysypią ziarno na ziemię. Szukanie Bożego światła w świetle Ewangelii o rozesłaniu apostołów byłoby niepełne, gdyby nie pojawiło się pytanie: kto jest tym Panem żniwa? Chrystus dając polecenie, aby prosić Pana żniwa o robotników, wskazuje wyraźnie na Boga Ojca. To Jego błogosławieństwo staje się darem na czas wielkiego żniwa, żniwa duchowego, które trwa nieustannie. Sam Jezus natomiast występuje jako Dobry Pasterz, który patrzy na swoje owce z wielką miłością, która jest tak wielka, że często budzi nawet litość. Jego zadaniem jest, aby czuwać nad stadem i czynić wszystko, co gwarantuje owcom bezpieczeństwo.

Ks. Tadeusz Domżał

Jubileusz

Jak Ci dziękować...

- żeś mi dał tak wiele.
Iż jestem w życiu
- jak ów gość przygodny,
co zaproszony został na wesele...
niespodziewanie...
i... nie odszedł głodny.

Dusza spokojną
Wstecz się nie oglądam
za przeszłym życiem
które już nie wróci.

I w swej radości
- niczego nie żądam,
Tylko - ku Tobie...
zwracając me jesienne oczy
dziwuję się...
żeś mi dał tak wiele.

Jesień ma - lnianą pogodą się złoci -
pełnym ciszy... łagodnym wieczorze
I rozczulone serce moje - okrzyk zachwytu wznosi.
Dziękuję Ci Boże.

(fragment z wiersza Leopolda Staffa - Radość)

I wszystkim... i każdemu -
w jubileuszowym dziękczynieniu zjednoczonym,
wdzięczny dziękując - ofiaruję.

Ks. Witold Kiedrowski

Przewielebny Księżę Infulacie, Dostojny Jubilacie,

W duchu braterskiej miłości włączam się w dziękczynienie składane Bogu, za wyjątkowy w życiu kapłana, jubileusz siedemdziesięciu lat służby Bogu i bliźniemu. Jest to szczególnie moment wdzięczności za dar, jaki Pan z ufnością ofiarował Księdzu Infulatowi przez włożenie rąk następcy Apostołów,

by głosząc Ewangelię i sprawując sakramenty *in persona Christi Capitis* służył Kościołowi i jednoczył go w Duchu Świętym. Służba Księdza Infulata była szczególna. W młodych latach kapłaństwa przyszło Księdzu Infulatowi doświadczyć cierpienia w czterech obozach koncentracyjnych. Tę swoistą w swoim wymiarze drogę krzyżową, dobry Bóg pozwolił przeżyć w jedności z Chrystusem a po odzyskaniu wolności nie szczędził łaski, by na nowo z entuzjazmem mógł Ksiądz podjąć posługę Ludowi Bożemu wśród Polonii we Francji.

Łącząc się duchowo z Dostojnym Jubilatą, dziękujemy i uwielbiamy Bożą Opatrzność za minione lata pełne poświęcenia w służbie dla chwały Chrystusa i pożytku Jego Kościoła. Na dalsze lata życzę obfitych darów, których Chrystus Najwyższy Kapłan, zechce udzielić swemu wiernemu słudze. Niech Pan, za wstawiennictwem Maryi Matki Kościoła i Pani Jasno-górskiej darzy swoją opieką.

Proszę przyjąć moje serdeczne prymasowskie błogosławieństwo.

**Józef Kardynał Glemp
Prymas Polski**

Czcigodny Księżę Infulacie, Serdecznie dziękuję za informację o tej wyjątkowej w życiu kapłańskim uroczystości 70-lecia przyjęcia święceń kapłańskich, którą Ksiądz Infulat będzie obchodził 15 czerwca 2005 r.

Przykro mi, że nie będę mógł w niej osobiście uczestniczyć, ponieważ w tym dniu zobowiązałem się udzielić sakramentu bierzmowania polskiej młodzieży w Izraelu. Duchem będę towarzyszył wszystkim zgromadzonym gościom, wśród których będą też przedstawiciele hierarchii Kościoła katolickiego.

W przeżywanym obecnie Roku Eucharystii, cały Kościół wraz z Maryją, Niewiastą Eucharystii, wyśpiewuje Bogu radosne Magnificat. Eucharystia uczy nas dziękować. Razem z Księdzem Infulatem dziękuję Bogu za 70-letnie wypełnianie przy ołtarzu Pańskim Chrystusowego nakazu „To czyńcie na moją pamiątkę”, za wierną służbę Bogu i Kościołowi podczas długich lat pracy kapłańskiej, za uratowanie życia tylu osobom w czasie pobytu w obozie koncentracyjnym na Majdanku, za wszelką pomoc Rodakom na emigracji oraz za to, że nigdy nie miał Ksiądz czasu dla siebie, znajdując go zawsze dla innych.

Na radosne świętowanie jubileuszu 70-lecia kapłaństwa i na dalsze lata kapłańskiej posługi - z serca błogosławie.

**Bp. Ryszard Karpiński
Delegat Konferencji Episkopatu Polski
ds. duszpasterstwa emigracji**

Czcigodny Księżę Infulacie, Obchodzi Ksiądz Infulat naprawdę niecodzienny jubileusz. Nie często się zdarza, by upamiętniać 70 lat kapłaństwa.

Jest mi niezmiernie przykro, że zaszła zbieżność dat i nie mogę osobiście uczestniczyć w Jubileuszu, gdyż w tym samym czasie jest doroczny dwudniowy Zjazd Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii, który prowadzę pod względem tematowym. Dlatego tą drogą pragnę włączyć się w dziękczynną modlitwę Czcigodnego Księdza Infulata za 70 lat kapłańskiej służby Chrystusowi w posłudze Ludowi Bożemu. Zdecydowaną, większą ilość lat, Czcigodny Ks. Infulat służył na emigracji. Kilka lat po otrzymaniu święceń, w czasie okupacji, został ksiądz aresztowany i przeżył gehennę obozów koncentracyjnych. Po uwolnieniu, zaraz Ks. Infulat przystąpił do posługi duszpasterskiej wśród uchodźców w obozach w Niemczech, a później lata działalności w środkach społecznego przekazu, gdzie Ks. Infulat apostołował słowem do tysięcy radiosłuchaczy. Za tę posługę duszpasterską polskiej emigracji proszę przyjąć serdeczne i szczerze podziękowanie. Wprawdzie wyrażam podziękowanie już jako tak zwany biskup-senior, ale całe lata mojej biskupiej posługi były oddane duszpasterstwu emigracji, w którym to duszpasterstwie, zwłaszcza we Francji, Ks. Infulat miał duży udział.

Wierzę i życzę, by Czcigodny Ksiądz Infulat mógł dalej pełnić swoje posłannictwo szerzenia wiary i mówienia prawdy o tych wszystkich okrucieństwach, których doznał Ksiądz Infulat jako kapłan i Polak.

**Niech Bóg błogosławi
Abp Szczepan Wesółę**



Ciąg dalszy ze str. 2

rozmowa - w Jubileusz 70-lecia kapłaństwa

Przygotowywał się do tego już w 1936 r., kiedy wywołał wojnę domową w Hiszpanii, a dawne ziemie polskie, wchodzące wcześniej w skład zaboru „oczyszczając” z Polaków, deportując tego samego roku 300 tys. naszych rodaków do Kazachstanu. Świadczy to o tym, iż już wówczas przygotowywał się do uderzenia na Europę i stworzenia tu sowieckiego imperium. Druga koncepcja Europy bez Boga to Hitler, który przecież, w rozmowach z Rauschningiem powiedział, że wytepi chrześcijaństwo do ostatniego źdźbła. Obecnie Europa znowu na gwałt, nawet z pewną zaciekleścią głosi, że nie chce Boga w swojej konstytucji. Czyli, że Europa bez Boga usprawiedliwia każdego bandytę, bo według konstytucji, gdzie wszyscy są równi i Bóg nie jest prawodawcą, tam każdy człowiek jest prawodawcą. I dlatego Europa, którą chcą obecnie stworzyć napa- wa mnie lękiem.

P.O.: *Czy są w życiu Księdza Infulata zdarzenia, które w szczególny sposób zaważyły na Księdza losach?*

Ks. W.K.: Aby w pełni zdecydowały, to trudno byłoby powiedzieć. O mnie, o moim życiu zdecydowały wypadki historyczne, ale one decydują o losach każdego z nas. Natomiast, gdy chodzi o moje przeżycia, to zwróciłbym jednak uwagę na dwa momenty, o których zresztą pisałem już w mojej książce „Na drogach życia”, której nakład został niestety wyczerpany. Mianowicie na przeżycia z rozdziału „Na bezdrożach życia”. To są artykuły, które wszystko już o mnie powiedziały. „Na bezdrożach życia”, kiedy spotkałem się z Panem Jezusem w Jerozolimie, przy Grobie Pańskim. Kiedy odprawiłem Mszę świętą, nagle, w momencie konsekracji, czytam napis na ołtarzu - „Nie ma Go tu!” Jak to - nie ma Go? A przecież przed chwileczką konsekrowałem wino i chleb - jest Ciało i Krew Pańska, tutaj spoczywało Jego ciało i... nie ma Go tu! To był dla mnie tak niesamowity szok, że przerwałem Mszę św. Dopiero ponaglono mnie, ponaglił mnie ksiądz Pająk - „czy się księdzu coś stało?” I w tym momencie jeszcze raz czytam i patrzę, a pod tymi słowami jest dalszy ciąg cytatu - „idźcie do Galilei, tam Mnie spotkacie”. Galilea była ojczyzną Apostołów, czyli - idź, wracaj do swojej ojczyzny, do twojego kraju życia, tam będziemy się spotykać na drogach twojego życia. I wtedy właściwie - można powiedzieć, że spadły mi łuski z oczu, bo zobaczyłem jak w moim przeszłym życiu rzeczywiście, wszędzie gdzie szedłem, tam na skrzyżowaniach już na mnie czekał. Tam dopiero, patrząc wstecz, zdałem sobie sprawę z tych naszych spotkań na drodze życia. Jest wszędzie, gdzie jesteśmy, w naszym życiu codziennym, w naszej pracy, we wszystkim - On zawsze jest obok nas. Tylko, że nie zawsze Go

widzimy, ale kiedy głębiej wejdziemy w tę prawdę to będziemy, jak ci uczniowie na drodze do Emaus. To była ta jedna rzecz, a druga - o której też już mówiłem w „Na bezdrożach życia”, kiedy musiałem oddać paszport polski, a przyjąłem paszport uchodzący i... znalazłem się na placu przed katedrą Notre-Dame - na bezdrożu, na miejscu, z którego wychodzą wszystkie drogi, a ja nie mogłem znaleźć mojej drogi. To były dwa momenty, bardzo charakterystyczne, które zaważyły na moim życiu.

P.O.: *Jest Ksiądz naocznym świadkiem historii, za życia Księdza przemijały rewolucje, wojny, systemy polityczne, to skłania do zadania pytania o to, co nie przemija, o wartości, które mimo wszystko są wciąż nadzieją i istotą człowieka?*

Ks. W.K.: Te wartości były właściwie największą potęgą naszą w czasie wojny, w czasie obozów koncentracyjnych. Gdy chodzi o nas, Polaków, można je streścić jednym zdaniem - „Niechaj z nami będzie Pan”. W tych słowach zamknięta jest całość modlitwy, prośby i potęgi narodu polskiego w latach prześladowań. W tych słowach można też zawrzeć nadzieję więźnia obozów koncentracyjnych, który w wierze i modlitwie znajdował największą siłę. I dlatego właśnie modlitwa w obozach była zakazana - gdyż tam, gdzie człowiek wierzył w Boga, tam zawsze czuł się wyższy od swoich prześladowców. Tam zawsze wiara w Boga i modlitwa były największą siłą i potęgą ciemionych, ich największą mocą. Tak i tym razem się złożyło, że Pan Bóg potrzebował tam takiego właśnie kapłana, o którym Niemcy nie wiedzieli, że jest księdzem. Wciągnięty do pracy w aptecę, do pilnowania chorych, miałem możliwość chodzenia między chorymi, kontaktowania się z nimi - i tam się dopiero okazywało, jak wielką pomocą dla nich - dla cierpiących i umierających jest spotkanie się z księdzem. To było moje najpotężniejsze doświadczenie obecności Boga, i potrzeby Boga, którą ma w sobie człowiek, którą w sobie nosi. Bez Boga ni do proga - mówi piękne polskie przysłowie - Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa, jeśli wezwiesz tej pomocy, wszystko ci się zdarza.

P.O.: *Niesamowite, że nikt nie zdradził Księdza, nie doniósł Niemcom, iż ten więzień z apteki jest księdzem?*

Ks. W.K.: To jest jeden z cudów, bo przecież na Majdanku było przeszło dwadzieścia tysięcy więźniów i w końcu wszyscy wiedzieli, że ten aptekarz Kołodko jest księdzem. Być może też wielu zdawało sobie sprawę, że ten aptekarz Kołodko dużo pomagał, że można wiele zyskać - staraliśmy się przecież o lekarstwa, o szczepionki - więc może i dlatego. Z drugiej jednak strony jest to chyba jednak i potwierdzenie tej potrzeby Boga, która istnieje w duszy człowieka, nawet jeżeli nie jest chrześcijaninem. Dlatego też, tam gdzie mieli tylko jednego kapłana, to nie zdradzili go. A był przecież i taki mo-

ment, kiedy ksiądz Chruścicki, wzięty z obozu, zostawił nam Brewiarz i wówczas - mieliśmy wspólne miejsce spotkania - tak, że jeżeli tylko można było, to ja go brałem, a jak nie, to przychodził rabin i brał ten Brewiarz i po łacinie psalmy czytał - z tego samego Brewiarza. Ten fakt jest dla mnie jeszcze jednym potwierdzeniem istnienia w człowieku tej potrzeby Boga.

P.O.: *Dla nas, Polaków, wyjątkowo doświadczonej przez los, szczególne znaczenie mają, powinny mieć, wartości wpisane w trzy słowa „Bóg, honor, Ojczyzna” - czy patriotyzm przeżył się w naszych czasach i w Unii Europejskiej? Czy i jak należy go pielęgnować?*

Ks. W.K.: Niestety jest obecnie bardzo silna tendencja, by Europą rządził... Bank Centralny. Jest to nic innego, jak nabożeństwo do „złotego cielca”. We wszystkich dyskusjach na temat Europy podkreśla się jedno - ekonomia! I właściwie nigdy nie ma mowy o wartościach kulturalnych, nie mówiąc już nawet o wartościach religijnych. Dyskutuje się wyłącznie o przenoszeniu fabryk, o zatrudnieniu, przepływie towarów, o limitach produkcji. Tymczasem więź Europy stanowią od najdawniejszych czasów wartości kulturalne, religia, to one łączyły Kontynent, ale o tym właściwie się nie mówi. I to jest, moim zdaniem, dramat naszych czasów.

P.O.: *Więc nie ma miejsca, nie ma potrzeby patriotyzmu...*

Ks. W.K.: Patriotyzm to jest to, o czym Papież Jan Paweł II tak pięknie powiedział - „Ojczyzna jest darem, przez Boga danym i zadaniem(!)”. A jeżeli jest darem zadaniem, to mamy obowiązek pielęgnowania patriotyzmu. Miłość ojczyzny nie znaczy przekreślenia drugich. Mieć ojczyznę, to znaczy uznać równocześnie te same prawa w innym człowieku. Dlatego o miłości ojczyzny powinno się mówić w liczbie mnogiej - miłość ojczyzn. Mam prawo mówienia o mojej ojczyźnie, ale - kto jest Francuzem, ma prawo mówienia o swojej ojczyźnie. I uznanie tego musi być takim samym uznaniem, jakim w orkiestrze symfonicznej cieszą się wszystkie instrumenty. Każdy gra po swojemu melodię, ale uznaje melodię graną przez inne instrumenty i dzięki temu powstaje ta wspaniała harmonia orkiestry symfonicznej. I tak powinno być z poszczególnymi państwami zebranymi w jedną orkiestrę. To jest moje pojęcie patriotyzmu - szanuj siebie, własne unikalne wartości, przejęte po twoich ojcach, bo one są konieczne - nie tylko dla ciebie, one są konieczne dla całej Europy. Często powtarzam więc, że historii powinno się uczyć dziecko, poczynając od historii jego rodziny i wioski, bo wówczas „korzenia” się one. Dopiero od takich korzeni można wychodzić dalej. Nie można mówić o owocach, jeżeli drzewo nie będzie miało korzeni...

P.O.: *Większość życia i kapłaństwa spędził w więzieniu...*

dział Ksiądz na Emigracji, wśród Polonii. Jacy powinni być emigracyjni kapłani, współcześni duchowni w ogóle?

Ks. W.K.: Oczywiście najistotniejszy jest Bóg, ale Pan Bóg stworzył - nie plastikowe butelki - a ludzi, z których każdy jest niepowtarzalną indywidualnością, jedynym „wydaniem”. Jeżeli więc zabraknie choćby jednego z nich to ucierpi całość. Pan Bóg powoła każdego z nas do wieczności, nie jako zbiorowość, ale każdego z własną kartą tożsamości. Jestem jedynym człowiekiem i jako tego jedynego stworzył mnie Bóg i jako ten jedyny tom w swojej bibliotece mnie ceni. Toteż i w naszym życiu kapłańskim trzeba uznać przede wszystkim jego indywidualną wartość. Równocześnie jednak trzeba pracować nad tym, by tę indywidualność włączyć we wspólnotę, jak w rodzinie, gdzie każde dziecko jest indywidualnością, ale wszyscy, wspólnie z rodzicami szanują rodzinę. Podobnie, mam wrażenie, powinno się postępować w pracy kapłańskiej - aby każdy był sobą. Jestem na przykład przeciwnikiem tego, aby będąc za granicą, z miejsca zapominać o swoim ojczystym języku. Nigdy o tym nie zapominałem, nigdy przed Francuzami nie kryłem, że jestem Polakiem, nawet jeżeli starałem się najlepiej nauczyć ich języka. Ale byłem ceniony przez Francuzów jako Polak, jako ten, który nigdy się tego nie wypierał, także swego języka, bo to świadczy o tym - kim jesteś.

P.O.: *Jest Ksiądz Infułat drugą kadencją prezesem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Francji. Jaką rolę odgrywa dzisiaj ta organizacja na Emigracji, czemu służy?*

Ks. W.K.: Trudno o tym mówić, bo my się już ostatecznie wykruszamy. Zatem dzisiaj naszym celem, poprzez na przykład opracowanie nowych statutów stowarzyszenia, jest otwarcie się na nowe pokolenia. Ale w jakim duchu? Otóż „kombatantami” są już nie tylko ci, którzy walczyli z karabinem w rękę, ale także i ci, którzy np. słowem i piórem zabiegali o Polskę. Można w ten sposób rozumując pamiętać, że „kombatantem” był Mickiewicz czy Sienkiewicz. Ba, w pewnym sensie można powiedzieć, że kombatantem sprawy Polski był Pius XI, bo przecież w Warszawie modlił się w intencji Polski w kościele Świętego Krzyża i „wyprawiał na okopy polskich żołnierzy”. Był w tym sensie naszym duchowym kombatantem. I w tym kierunku idą nasze prace - by otworzyć się na nowe pokolenia, na tych, którzy będą podtrzymywali ideały miłości Ojczyzny, wierności Bogu i polskiemu sztandarowi. Zatem kandydatami, których chcemy zapraszać dziś do współpracy z naszymi organizacjami, do wstąpienia do SPK są kombatanci ducha, ci którzy wojowali o naszą polską tożsamość, szczególnie właśnie tu, zagranicą. Podobnie jak w wypadku harcerstwa, które z pokolenia na pokolenie przekazuje swoje ideały. Zatem ci, którzy przyznają się do naszych narodowych wartości i są gotowi

im służyć i za nie walczyć, będą mieli otwartą drogę do wstąpienia do naszego stowarzyszenia. W tym widzimy przyszłość SPK.

P.O.: *Życie miewa i lżejsze strony, jest Ksiądz zamilowanym wędkarzem, czy w licznych wywiadach, jakich udzielał Ksiądz Infułat, ktoś zadał Księdzu już pytanie o tę pasję? Proszę zdradzić, czym są dla Księdza te chwile oczekiwania, spędzane nad wodą?*

Ks. W.K.: Przyznam szczerze, że zawsze lubiłem chodzić na ryby i przyznam, że łowiłem te ryby. Jednak w tym samym stopniu byłem zawsze zadowolony, kiedy nawet niczego nie zловиłem, a tylko wpaływałem się w wodę, jej piękno i pływające w niej rybki. Najpiękniejsze były wówczas chwile, kiedy w zupełnej ciszy, czułem się jakąś częścią całego stworzenia i jako ta cząsteczka miałem swoje miejsce. To były i chwile medytacji, zresztą zwykle zabierałem ze sobą notes, i czasem zapisywałem w nim sobie to czy owo. Zatem to były chwile, kiedy łowiłem ryby, ale zwykle i... samego siebie.

P.O.: *Siedemdziesięciolecie kapłaństwa - to wielki jubileusz, jeżeli przyszłoby Księdzu Infułatowi podsumować ten czas jedną tylko refleksją...*

Ks. W.K.: Pozostaję zawsze pod wrażeniem pierwszego obrazu, który wrył się w moją pamięć po wyborze Jana Pawła II. Stał on na balkonie i nie mógł się oderwać od tego, co miał przed sobą. Ten widok streszczała mu pieśń, którą tak często śpiewał z młodzieżą, a która wyznaczała mu i program pontyfikatu. Stał na balkonie bazyliki Św. Piotra i miał przed sobą tę długą drogę - z Watykanu do świata, drogę pojednania. „Przedemną droga, którą przebyć muszę, tak jak Ty”. I droga ze świata do Watykanu. I miał zawsze wokół siebie tłumy ludzi. I trzeba ich kochać, tych, którzy są dookoła Ciebie. A kochać, znaczy ciężary ich wziąć na ramiona swoje. I ta pieśń i ten widok Papieża na balkonie Bazyliki stanowiły jedno. Przedemną droga... Tą drogą nie można iść nie kochając ludzi. Ten obraz, pierwszy obraz pontyfikatu Jana Pawła II, który był jakby programem Papieża - „oto idę pełnić wolę Twoją”, złączył mi się z drugim obrazem, prawie takim samym - chociaż już nie na balkonie, ale w trumnie, na Placu Świętego Piotra, przed Bazyliką - przed nim droga. Wychodził do całego świata, a teraz tą drogą cały świat szedł do niego! Czyli, kiedy rozpoczynał pontyfikat - miał wokół ludzi, których pokochał, a teraz ci ludzie mówili „kochamy ciebie”. I ciężary ich wziął na ramiona, a kiedy było mu ciężko dźwigać swój ciężar, schorowanemu, słabemu, tym bardziej przychodzili, pomóc mu swoją siłą. To są te dwa obrazy, które tkwią we mnie i wzajemnie się uzupełniają i wyrażają całość.

Z ks. inf. Witoldem Kiedrowskim rozmawiał Paweł Osikowski

Święty Antoni z Padwy

Ks. Tadeusz Domżał

13 czerwca Kościół wspomina św. Antoniego z Padwy, który dla wielu osób jest orędownikiem w odnajdowaniu rzeczy zagubionych. Wstawiennictwo tego Świętego wrosło w pobożność i tradycję, która jest przekazywana wraz z wiarą, z pokolenia na pokolenia.

Święty Antoni przyszedł na świat w 1195 roku w stolicy Portugalii, Lizbonie. Urodzonymu w rodzinie Marii i Marcina Boglionii chłopcu nadano na chrzcie imię Ferdynand. Był to czas wypraw krzyżowych, które dawały o sobie znać w wielu krajach Europy. Miały one wielki wpływ



El Greco - Św. Antoni Padewski

na życie i pobożność ludzi tamtej epoki. W samej Portugalii też miały miejsce ważne wydarzenia, które za sprawą pierwszego władcy Dom Afonso Henriques'a doprowadziły w XII wieku do zdobycia Lizbony.

W takiej oto rzeczywistości dorastający Ferdynand Boglionii, mając niewiele ponad 15 lat, podjął decyzję o wstąpieniu do Kanoników Regularnych św. Augustyna. Mieli oni swój klasztor niedaleko rodzinnego miasta Ferdynanda, na przedmieściach Lizbony. Po dwóch latach Ferdynand podjął decyzję o przeniesieniu się do klasztoru w Coimbrze. Tam pozostał aż do dnia święceń kapłańskich, które przyjął w 1219 roku. Miasto to wywarło wielki wpływ na życie religijne młodego kapłana.

Właśnie tam w rok po przyjęciu święceń kapłańskich przyszło młodemu Ferdynandowi przeżyć wydarzenie, które zmieniło bieg jego życia. W mieście tym odbył się uroczysty pogrzeb pięciu misjonarzy franciszkańskich, których islamiści zabili w Maroku. Wówczas kapłan Ferdynand zapoznał się z ojcami i braćmi z zakonu św. Franciszka z Asyżu.

Dokończenie na str. 10-11



z kraju

Wizytę w Warszawie składa premier Ukrainy Julia Tymoszenko. Po zamknięciu sprawy cmentarza „Orląt” w stosunkach pomiędzy Kijowem a Warszawą nie ma punktów spornych, a Polska stara się pomagać Ukrainie w jej europejskich aspiracjach. Tymoszenko wzięła udział w spotkaniu Grupy Wyszehradzkiej, która obejmuje, poza Polską, także Węgry, Słowację i Czechy.

Echa odrzucenia traktatu konstytucyjnego we Francji podzieliły polską scenę polityczną. Za kontynuowaniem procesu ratyfikacji w Polsce opowiada się lewica - premier Belka, prezydent Kwaśniewski, SLD, SdPi i Partia Demokratyczna. PiS, PO, LPR i PSL są przeciw lub proponują odłożenie referendum na dalszy termin, by zobaczyć reakcje w innych krajach.

W święto Bożego Ciała w całym kraju odbyły się tradycyjne, uroczyste procesje. Prymas Polski zaapelował w Warszawie o „odrodzenie moralne”.

SLD zmienia „twarz”. Oleksego zastąpił Wojciech Olejniczak, dotychczasowy minister rolnictwa. Ma 31 lat i z racji wieku jest pierwszym szefem tej partii, który nie należał do PZPR. Konwencja SLD wysunęła też kandydaturę Jerzego Szmajdzińskiego na prezydenta. W czasie dyskusji proponowano „zwrot na lewo”, co mogłoby świadczyć o tym, że SLD dotąd było partią „pracowniczą”. Krytykowano mocno „zdracę” Borowskiego, ostrzegano przed „kaczymem” i poparto senator Szyszkowską do nagrody pokojowej Nobla. Zmieniła się tylko „twarz”.

Tylko dwie partie nie mają jeszcze swoich kandydatów na prezydenta. PSL skłania się nawet do poparcia Religii lub wystawienia polityka z własnych szeregów. Kłopoty ma też Partia Demokratyczna. Pozostaje jej Frasiński, którego popularność oscyluje w granicach błędu statystycznego.

Trwa zamieszanie wokół KRRiTV. Politycy lewicy starają się zapewnić sobie w Radzie na najbliższe lata przewagę. „Wojna” dotyczy ekspertów prawnych. Tymczasem PiS zapowiedział, że po wyborach będzie starał się o likwidację Rady Radiofonii i TV - niepotrzebnego ciała.

Publikacje „Gazety Wyborczej” o korupcji w policji spowodowały dymisję wiceministra Brachmańskiego. Dzień później okazało się, że Gazeta została wprowadzona w błąd przez komendantów, którzy toczą pomiędzy sobą wojnę o stołki.

Skandal po uroczystościach na Majdanku w Lublinie, gdzie „weterani” czcili 60 rocznicę powstania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. KBW

była jednostką zwalczającą patriotyczne, niepodległościowe podziemie. W uroczystościach brał udział b. minister sprawiedliwości Kurczuk i przedstawiciel wojewody (obydwaj z SLD). Środowiska kombatanckie wyraziły oburzenie.

Prezydent Kwaśniewski wniósł do Sejmu projekt ustanowienia Krzyża Solidarności. Na czele kapituły miałby stanąć Lech Wałęsa, który jako pierwszy otrzymałby to odznaczenie. Pierwotnie pomysł ten zgłosiło PiS i proponowało, by pierwszymi odznaczonymi byli pośmiertnie górnicy z „Wujka”. Wałęsa pomysł krzyża popiera, a „Solidarność” się jeszcze zastanawia.

19 czerwca na zakończenie III Kongresu Eucharystycznego nastąpi beatyfikacja ks. Władysława Findysza - męczennika komunizmu i ks. Bronisława Markiewicza, założyciela Zgromadzenia św. Michała Archanioła. Przedstawicielem Ojca Świętego na tych uroczystościach będzie Prymas Polski ks. Józef kardynał Glemp.

Deputowany europejski Sonik wyraził oburzenie wykładnią Komisji Europejskiej w sprawie budowy gazociągu pod Bałtykiem, który połączy bezpośrednio Rosję z Niemcami. Wg KE jest to „wspólny interes transeuropejskiej sieci energetycznej”. Tymczasem projekt, który będzie kosztował około 10 miliardów \$ jest kilka razy droższy od wariantu gazociągu przebiegającego np. przez Łotwę, Kaliningrad i Polskę.

Rząd wprowadził wyższe stawki podatkowe akcyz na gaz płynny i olej opałowy. Teoretycznie ma to zapobiec oszustwom, w praktyce będzie dodatkowym sposobem ściągania pieniędzy do budżetu. Dla tych, którzy wybrali ogrzewanie domów olejem, sezon grzewczy będzie droższy o kilka tysięcy złotych.

W Łodzi na Placu Zwycięstwa podczas robót budowlanych zawaliła się ściana budynku. 2 osoby zginęły, 3 zostały ranne.

Polska była przez kilka dni jednym z najcieplejszych krajów Europy. Temperatury ponad 30°C spowodowały wprowadzenie w lasach III stopnia (najwyższego) zagrożenia pożarowego. Po upałach przyszły ulewy i burze. Na Dolnym Śląsku zginęły w ich wyniku 3 osoby.

W towarzyskim meczu w Szczecinie Polska pokonała 1:0 Albanię, a bramkę uzyskał w pierwszej minucie meczu Zurawski. O poziomie gry lepiej jednak nie pisać... Kadra Polski przygotowuje się do meczu eliminacyjnego MŚ z Azerbejdżanem.

Po aferze z przekupstwem sędziego piłkarskiego, mamy kolejny przykład łapówkarstwa w sporcie. Tym razem trwa śledztwo dotyczące Polskiego Związku Narciarskiego. Oby skończyli przed... zimą.

Budowla bez fundamentów

Jerzy Klechta

Wyniki referendum we Francji w sprawie konstytucji unijnej to jedynie wierzchołek góry lodowej. Jest wiele charakterystyczne, że Francja i Holandia - kraje obnoszące się ze szczególnie agresywnym liberalizmem i pojmowaniem wolności wg zasady, rób co chcesz, bylebyś sam czuł się wyśmienie, dają Europie znaczący sygnał, aczkolwiek wysłany został przypadkowo, z całkiem odmiennymi intencjami.

Francuzi odrzucając konstytucję unijną, nieświadomie i bezwiednie zasygnalizowali zjawisko, które jest kluczem do „być albo nie być” przyszłej Europy. Jest to zjawisko o wiele poważniejsze od motywów, jakimi Francuzi kierowali się głosząc na „nie”.

Ukazali nietrwałość konstytucyjnego zapisu, jego koniunkturalność i puste brzmienie. Wszak unijna konstytucja nie jest - jak być powinno - fundamentem wspólnotowego domu. Nie można budować domu bez korzeni, bez fundamentów. Twórcy konstytucyjnego zapisu odcinając się od chrześcijaństwa, które legło u podstaw Europy, u podstaw kultury duchowej i materialnej Europejczyków, swoim zachowaniem i stylem poniekąd przypominają znanych nam z historii budowniczych „nowego ładu” i „nowego człowieka”. Oderwanie od historii, przekreślenie dorobku narodowego, religijnego, kulturowego miało ułatwiać zaprowadzenie nowego porządku. Tak postępowali wodzowie ideologii totalitarnych. Tą drogą poszli twórcy konstytucji unijnej i teraz poniosą tego konsekwencje. Nie chodzi tu bynajmniej o to, aby uciec z unijnego okrętu. Będzie on jednak dryfował dopóty, dopóki sternicy UE nie wrócą na szlak wyznaczony przez architektów wspólnoty europejskiej, byli nimi Robert Schuman, Alcide De Gasperi, Jean Monnet, Konrad Adenauer. Często wspominał ich Jan Paweł II. W wywiadzie dla „La Stampy”, który przeprowadził Jaś Jawroński, Papież powiedział: *Nowi politycy nazbyt ograniczyli swoje pole widzenia, podczas gdy ojcowie założyciele mieli wizję dalekośięzną, pełną, integralną. Nie myśleli o jedności jedynie w kategoriach ekonomicznych i politycznych, ale również kulturalnych i duchowych. Odnoszę wrażenie, że wszystko sprowadzono do wymiaru ekonomicznego. W tej sytuacji Kościół i Papież wraz z biskupami stają wobec wielkiego zadania i trudnego wyzwania: obroną i uwydatnieniem innych wymiarów i innych wartości, częstokroć zapomnianych. Jest to bardzo trudne przesłanie, którego nie wszyscy chcą słuchać, a wśród tych, którzy go słuchają, nie wszyscy traktują je poważnie.*

Każdy dom wymaga solidnych fundamentów. Ten europejski i ten polski. Rządy postkomunistów, 10-let urzędowania prezydenta „bez zasad”, sprawy, że III Rzeczpospolita jest poważnie chora. Dom bez fundamentów, życie bez zasad, bez odwoływania się, choćby do zwykłej, ludzkiej przyzwoitości, przynosi chaos, panoszenie się bezprawia, korupcję, kłamstwo na różnych piętrach życia publicznego, od tego najniższego, poprzez różnego rodzaju stowarzyszenia, fundacje, organizacje (naj-

nowsze afery to: korupcja w środowisku sędziów piłkarskich i działaczy związku narciarskiego - po policję i ośrodki najwyższej władzy, z prezydenckim na czele. Unię Europejską czeka reforma konstytucyjna, zaś Polskę odrodzenie, sanacja ustrojowa.

SLD na dzień dzisiejszy nie liczy się w wyścigu wyborczym, aczkolwiek bagatelizowanie postkomunistów, ciągle dobrze usytuowanych w biznesie, bankach, kierownictwie policji i wojska oraz licznych ośrodkach opiniotwórczych, byłoby przedwczesne. Natomiast najistotniejsze jest przygotowanie ofensywnego, pozytywnego programu przez partie centrowe. Hasło prawicy skupionej w PiS i LPR - o konieczności budowy IV Rzeczypospolitej, czyli odejścia od fundamentu „okrągłego stołu”, na jakim powstała III Rzeczypospolita, coraz częściej pozostaje jednak sloganem propagandowym. Na poziomie sloganów, na poziomie wzajemnych oskarżeń, które coraz bardziej dominują w walce przedwyborczej - droga prowadzi do nikąd. Dzieje się tak nie po raz pierwszy w polskim życiu politycznym.

Aktualne badania opinii publicznej wskazują, że najbardziej realne szanse zwycięstwa w wyborach parlamentarnych w Polsce mają PiS i Platforma Obywatelska. Tylko koalicja tych partii gwarantuje większość pravicową w parlamencie. LPR Giertycha idzie bardzo ambitną drogą, mającą zaprowadzić ją do samodzielnego sprawowania władzy, przy tym chętnie sięga do radykalnych obietnic i haseł oraz oskarżeń pod adresem PiS i PO. „Samoobrona” będzie skutecznie odbierała głosy wśród niezadowolonych ze wszystkiego. W ostatniej chwili będzie gotowa na dialog choćby z diabłem, byle utrzymać dotychczasową pozycję w parlamencie. Partia Demokratyczna Frasińskiego i Belki jest zlepką dość banalną, aby traktować ją poważnie, podobnie jak partię socjaldemokratyczną Borowskiego. Ale nie powinno to skłaniać prawicy do lekceważenia lewicy - uciekaniem do wzajemnego zwalczania się.

Polacy, jak udowodniły to dni po śmierci Jana Pawła II, tęsknią za społecznym spokojem, za harmonią w życiu publicznym. Polacy, choć dla wielu bytowanie nie jest łatwe, ciągle przykładają znaczenie do wartości, do zasad, nie zapomnieli tego, jak się rozróżnia dobro od zła. Mają dość świata polityki, gdyż uważają go za ośrodek korupcji i kłamstwa. Mają dość takich postaci jak Kwaśniewski i jego świta. Ale to nie znaczy, że darzą głębokim zaufaniem polityków prawicy, że są wobec nich bezkrytyczni.

Fundamentów Rzeczypospolitej, niezależnie od tego, jak ją nazwiemy - Trzecią czy Czwartą, szukać należy w zasadach, tak czytelnie ujętych w testamencie Jana Pawła II, który znajdujemy w licznych Jego naukach i wskazówkach, kierowanych do rodaków. Polakom nie wystarczają dziś same deklaracje polityków. Polacy nauczeni doświadczeniem ostatnich lat oczekują konkretów. Nie chcą zamków budowanych na lodzie. Chcą Rzeczypospolitej twardej stojącej na ziemi w oparciu o to, co w przeszłości było wartościowe i piękne oraz prowadzącej naród ku życiu lepszemu i uczciwemu.



ze świata

□ Francja powiedziała „nie” unijnej konstytucji. Do dymisji podał się rząd Raffarina. Nowym premierem został Dominique de Villepin. Pojawiły się też głosy domagające się dymisji samego Chiraca. Przeciwni traktatowi głosowało ponad 57% Francuzów przy wysokiej, bo sięgającej 70% frekwencji. Wyniki referendum wywołały konsternację w całej Europie. Wszystko wskazuje na to, że kolejnym krajem, który odrzuci traktat będzie też Holandia. Francja była 10-tym krajem, który miał ratyfikować ten dokument. Wcześniej uczynił to niemiecki Bundesrat.

□ Niemiecka CDU w związku z postawą Francuzów, zapowiada, że jeśli dojdzie do władzy sprzeciwi się akcesji Turcji do UE. W Niemczech odbędą się 18 września przyspieszone wybory parlamentarne, a kandydatem CDU-CSU na kanclerza tego kraju będzie Anita Merkel.

□ Parlament Węgier przegłosował ustawę o „publicznym dostępie do akt byłej komunistycznej Służby Bezpieczeństwa”.

□ Wikariat Rzymu opublikował edykt w sprawie beatyfikacji Jana Pawła II.

□ Papież Benedykt XVI poparł apel episkopatu Włoch o bojkot referendum w sprawie liberalizacji ustawy o sztucznym zapłodnieniu. Referendum odbywa się 12 czerwca.

□ Gruzji udało się wynegocjować od Rosji wycofanie jej wojsk z tego kraju. Rosyjskie bazy mają zostać zamknięte ostatecznie w 2008 roku.

□ Prawie po 2 tygodniach czytania aktu oskarżenia zapadł wreszcie wyrok w sprawie kierownictwa „Jukosu”. Chodorkowski i Lebiediew zostali skazani na wyroki po 9 lat więzienia.

□ Amerykanie zatrzymali przywódcę największej partii szyickiej - Irackiej Partii Islamskiej. Prezydent Tarabani zażądał zwolnienia polityka, który opuścił areszt. Sprawę uznano za pomyłkę wojsk USA, które prowadziły szeroko zakrojoną akcję antyterrorystyczną. W Iraku nadal trwa fala zamachów na obiekty cywilne i policyjne.

□ Ambasadorzy państw UE akredytowani w Hawanie spotkali się z działaczami kubańskiej opozycji.

□ Rosyjska Duma przegłosowała uchwałę „przeciw fałszowaniu historii”. Chodzi tu głównie o kwestionowanie „wyzwolenia” w czasie II wojny światowej krajów Europy przez armię sowiecką. Uchwała jest skierowana przeciw Polsce i krajom nadbałtyckim.

□ Katastrofa energetyczna w Moskwie. Po awarii w sieciach przesyłowych, w całym mieście zabrakło prądu. Była to największa tego typu awaria w historii.

Nie wyklucza się, że m.in. zostały zatrute rzeki wokół Moskwy po spuszczeniu do nich nieczyszczonych substancji z zakładów przemysłowych.

□ Były premier Ukrainy Janukowycz nie stawiał się na kolejne przesłuchanie w prokuraturze, która podejrzewa go o związki z aferami korupcyjnymi.

□ Estonia jest kolejnym krajem, który zrezygnował z pobierania opłat za wizy dla Ukraińców. Wcześniej uczynili to Czesi i Słowacy. Polska nie pobiera takich opłat od początku. Ukraina na kilka miesięcy wprowadziła jednostronnie ruch bezwizowy dla wszystkich państw UE i Szwajcarii.

□ Benedykt XVI odwiedził Bari. Była to pierwsza podróż papieża we Włoszech.

□ W USA samoloty pasażerskie będą wyposażone w systemy obrony przeciw-rakietowej. Ma to zabezpieczyć je przed atakami terrorystów dysponujących raketami „Stinger” i rosyjskimi wyrzutniami SA-7.

□ W Belgii, gdzie zalegalizowano eutanazję, dochodzi obecnie do co najmniej jednego uśmiercenia pacjenta dziennie.

□ W Chinach zatrzymano dziennikarza z Singapuru, którego oskarżono o szpiegostwo. Dziennikarz miał otrzymać dokumenty dotyczące okoliczności śmierci b. szefa Partii Komunistycznej Zhao Ziyanga.

□ Parlament Europejski zalecił stosowanie pasów bezpieczeństwa we wszystkich pojazdach - od samochodów dostawczych po autobusy.

□ W Norwegii znowu dała znać o sobie „choroba legionistów”. Od maja zmarły już 3 osoby, a 38 zachorowało.

□ W czeskiej elektrowni atomowej w Temelinie, która leży w pobliżu granicy z Austrią, doszło do wycieku skażonej radioaktywnie wody.

□ Związek Polaków na Białorusi wyraził protest przeciw zastraszaniu działaczy tej organizacji. Są oni wzywani na przesłuchania przez białoruskie KGB, namawiani do współpracy i straszeni więzieniem. Nowy zarząd ZPB nie zyskał akceptacji Mińska. Wstrzymano także druk gazety „Głos nad Niemnem”.

8 czerwca ma się odbyć posiedzenie sejmowej komisji ds. łączności z Polakami za granicą z udziałem przewodniczącej ZPB Andżeliki Borys.

□ Najczystsze kąpieliska w krajach UE są w Grecji, najgorzej jest w krajach „nowej Unii”, w tym niestety i w Polsce.

□ Na filipińskiej wyspie Mindanao odkryto 2 żołnierzy japońskich, którzy ukrywali się tam od końca wojny światowej.

□ MSZ Rotfeld pojechał do Waszyngtonu, gdzie rozmawiał o dostawach amerykańskiego sprzętu wojskowego w ramach pomocy dla Polski i o zniesieniu wiz.

□ W Libanie odbywają się pierwsze, od czasu wyjścia wojsk syryjskich, wybory parlamentarne.



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

QUE LA FORCE SOIT AVEC TOI !

Cher plombier polonais, bravo ! Tu as gagné ! La peur que tu suscites est incommensurable, la France entière tremble à la simple évocation de Ton Nom. Plombier Polonais ! Rends-toi compte, tu ne connais pas ton pouvoir ni ta force.

Venu de ta Podlachie profonde, où tu vivais chichement des produits de la chasse et de la pêche, vêtu de peaux de bison, le cheveu hirsute, les yeux assoiffés de sang frais, des peintures guerrières sur les joues, une clé à chaîne dans la main gauche, ton chalumeau bi-gaz crachant le feu de l'enfer dans l'autre, ton masque de protection dominant le visage, tu es encore plus effrayant que Dark Vador dans la *Guerre des Étoiles*. Tu es l'incarnation même du Côté Obscur de la Force de la Constitution européenne. Imagines-tu un seul instant le pouvoir magique qui est en ta possession ? Tu fais mordre la poussière à Jacques Chirac et à Valéry Giscard d'Estaing, tu envoies Jean-Pierre Raffarin aux oubliettes, tu sèmes la zizanie entre François et Laurent, tu fais danser Olivier avec Marine sous le regard complice de Philippe et de Marie-George, avec la bénédiction de Charles. Arlette et Jean-Marie *la mano en la mano*, du jamais vu. Et tout cela grâce à toi, grâce à la Force Obscure qui habite en toi. A croire que dans ton pays il y a quarante millions de plombiers qui n'attendent qu'une occasion pour fondre sur cette pauvre petite France fragile tels des vautours sur leurs proies. Te rends-tu compte que c'est pour conjurer ce sort maléfique que les Français ont rejeté le traité constitutionnel qui devait remplacer le traité de Nice ? Avec ton pouvoir, tu devrais déjà dominer le monde, proclamer l'Empire Sanitaire après avoir gagné la Guerre des Lavabos contre l'Ancienne République de la Tuyauterie. Cependant, j'ai une petite question à te poser. Dis-moi ce que tu penses des troupes de Gaulois qui, envoyés par la Fédération du Commerce, s'infiltrèrent entre Bug et Oder et y installent leurs hyper-huttes ? Personne ne s'est demandé si chez toi il y aurait du chômage. As-tu eu quelque chose à dire quand, il y a quinze ans, on te vendait toutes les vieilleries dont on voulait se débarrasser sur la planète Hexagone, même si certaines denrées alimentaires étaient périmées depuis un certain temps déjà ? On a joué sur ta naïveté et sur ton besoin de consommer, frustré pendant des lustres, en te revendant n'importe quoi, sachant que tu allais de toutes les façons fermer les yeux sur certaines entorses aux règlements imposés par l'Organisation de la galaxie Europe. Plus tard, en suivant l'évolution des choses, tu t'es dit dans ta petite tête que si les Gaulois pouvaient travailler chez toi avec les salaires de chez eux, toi tu pourrais travailler chez eux avec



les salaires de chez toi. Tu étais conforté par le fait que l'Union européenne préparait une directive allant dans ce sens. Alors tu as commencé à préparer ta caisse à outils et à ranger quelques vêtements dans ta valise en scrutant les appels d'offres auxquels tu pourrais répondre. Mais voilà, les Gaulois ne veulent pas de toi et t'ont chargé de tous leurs malheurs. On t'a accusé de « dumping social », toi qui n'as jamais fait de mal à la moindre mouche. Tu es devenu un bouc émissaire sur lequel il fallait tirer sans retenue. Avec tes attributs de plombier, on t'a affublé d'un épouvantail destiné à faire peur aux petits oiseaux et aux petits Français. Le soir, dans les chaumières, on racontait aux enfants qui ne voulaient pas manger leur soupe comment le plombier polonais allait les emporter et comment ils disparaîtraient à jamais. Comparé à toi, l'ogre des contes de Perrault n'était qu'une joyeuse plaisanterie qui faisait se tordre de rire tous les bambins. Que n'a-t-on raconté sur toi ! Malgré toi, tu es devenu la vedette dont on parlait partout, dans la rue, dans le métro, autour du comptoir, dans les dîners en ville, le soir avant d'aller se coucher. Tu es devenu le cauchemar des Français, celui qui a fait passer des nuits blanches à des millions de personnes qui se sont précipitées pour mettre leur « non » dans les urnes. Mais, le sais-tu ? Personne ne t'a encore jamais vu. Tu es une sorte d'Arlésienne à la polonaise, un être virtuel que chacun essaie d'imaginer. Peut-être es-tu tapi dans l'ombre, prêt à bondir sur la proie qui va passer à portée de ta main ? Pourtant, je sais que tu as suffisamment de travail chez toi, dans ton ➡➡

Ciąg dalszy ze str. 7

Święty Antoni z Padwy

Po krótkiej znajomości Antoni podjął natychmiastową decyzję o zmianie dalszej drogi swojego życia. Pożegnał się z Coimbra i wstąpił do braci franciszkańskiej w Olivanez. Tam również dotychczasowy kapłan Ferdynand zmienił swoje imię na Antoni. Na wyborze tego imienia z pewnością zaważył fakt, że Kościół franciszkański w Olivanez nosił imię św. Antoniego Pustelnika. I tak rozpoczęły się dalsze dzieje człowieka, który wzrastał do świętości pod imieniem Antoni.

Pierwszym jej znakiem było pragnienie męczeńskiej ofiary. W tym celu franciszkański zakonnik zapragnął udać się do Afryki, i to nie gdzie indziej jak do Maroka, w którym pięciu misjonarzy franciszkańskich poniosło okrutną śmierć.

Choroba jednak nie pozwoliła, aby Antoni spełnił swoje powołanie w Afryce. Gdy okazało się, że musi wracać do kraju, otrzymał bardzo wymowny znak. Oto wielka burza zapędziła statek na Sycylię. W roku 1221 Antoni miał szczęście spotkać się ze św. Franciszkiem. Okazją była kapituła w Asyżu. Wówczas zadecydowano, że Antoni będzie przebywał w eremie w Montepaolo we Włoszech. Właśnie tam można upatrywać duchowych narodzin Antoniego, który w sposób szczególnie oddał się studium Pisma Świętego. To spotkanie ze Słowem Bożym stało się wspólnym pogłębieniem jego życia wewnętrznego, co zaowocowało w pracy duszpasterskiej, a nade wszystko w kaznodziejstwie. To kazania głoszone przez zakonnika Antoniego przyniosły mu rozgłos i uznanie. Wówczas następcą św. Franciszka, brat Elias ustanowił Antoniego głównym kaznodzieją zakonu.

I tak Antoni wyruszył w świat głosząc niejednokrotnie kazania na placach ➡➡

➡➡ pays, et que tu te demandes si cela vaut vraiment le coup d'aller chercher des chantiers ailleurs. Bien sûr, cela t'aurait permis de voir du pays, de changer d'air, de ramener quelques cadeaux. Tu sais, ne te mets pas martel en tête, cela va passer. La France a des phobies, elle a besoin de têtes de Turc pour taper dessus. Comme les Turcs dans l'Europe c'est encore loin, on s'en prend aux Polonais car c'est plus commode. En fait, on vous prenait pour des cousins de province un peu arriérés et on découvre que vous êtes intelligents et cultivés. Quel choc ! Il y a longtemps, ici on craignait déjà le maçon portugais qui allait retirer le pain de la bouche des Français. Et puis cela a été pendant un temps la bonne espagnole qui faisait le ménage chez ses employeurs et qui volait les petites cuillères en argent. Bien avant, c'était les Italiens qui étaient visés. A chaque époque, son étranger à jeter en pâture à la démagogie. Je te conseille donc de ne pas t'énervier. Si la Force du Plombier tu as, son côté lumineux utiliser tu dois.

→→ miast, bo w wielu sytuacjach kościoły okazywały się zbyt małe. Jako kaznodzieja nawoływał do pokuty i przemiany życia, a mówił bardzo obrazowo. Wielkie znaczenie miała również jego ascetyczna postać i wielka ekspresja w przekazie. W roku 1225 Antoni dotarł do Francji, gdzie z wielką siłą zwalczał herezję katarów. Po powrocie do Włoch wybrano go prowincjałem Mediolanu. Udawszy się w celu załatwienia spraw zakonnych do Rzymu Antoni został poproszony przez ówczesnego papieża Grzegorza IX do wygłoszenia okolicznościowego kazania. Nauka Świętego wywołała tak wielkie poruszenie w sercu Papieża, że ten zlecił mu głoszenie kazań do pielgrzymów przybywających do Wiecznego Miasta. To właśnie tam, w Rzymie Antoni wygłosił słynne rekolekcje wielkopostne, które zapisały się na trwałe w sercach mieszkańców i pielgrzymów przybywających do Rzymu. Opuszczając to miasto Święty udał się do Werony, gdzie książę Ezelin III słysząc z wielu aktów mściwości i przemocy wobec zwolenników Papieskich. Przeciwnie mu śmiało i zdecydowanie wystąpił Antoni. Książę był tym faktem bardzo zaskoczony, ale nie ważył się wyciągnąć konsekwencji wobec zakonnika.

Liczne obowiązki sprawiły, że Święty czuł się coraz bardziej wyczerpany. Po rzuceniu się urzędu prowincjała udał się w 1230 roku do Padwy. Choroba w postaci wodnej puchliny dawała coraz bardziej znać o sobie. Mając zaledwie 36 lat Antoni zmarł w dniu 13 czerwca 1231 roku w klasztorze w Marcella. Zdecydowano jednak, że zostanie pochowany w Padwie i tak się też stało. Ciało jego zostało złożone w tymże mieście, w kościele Matki Bożej. Cuda i łaski jakich doznawał miejscowy lud sprawiły, że w rok po śmierci papież Grzegorz IX ogłosił Antoniego Świętym.

Kościół czcąc św. Antoniego czyni to przez różnorakie modlitwy, a wśród nich są: litanie, nowenna, ale nie brakuje i innych modlitw i zwyczajów, chociażby związanych z dniem 13 czerwca, kiedy w wielu parafiach błogosławi się dzieci odwołując się do opieki Świętego. Znacznie rzadziej spotykany jest zwyczaj poświęcenia lilii, która na wielu obrazach towarzyszy św. Antoniemu przy lekturze Pisma Świętego. Najbardziej znaną modlitwą do św. Antoniego są słowa:

Wszchemogący, wieczny Boże, Ty dałeś swojemu ludowi świętego Antoniego z Padwy, znakomitego kaznodzieję i orędownika ubogich, spraw, abyśmy za jego wstawiennictwem prowadzili życie zgodne z Ewangelią i we wszelkich przeciwnościach doznawali Twojej pomocy. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Ks. Tadeusz Domżał



własnym głosem z Polski

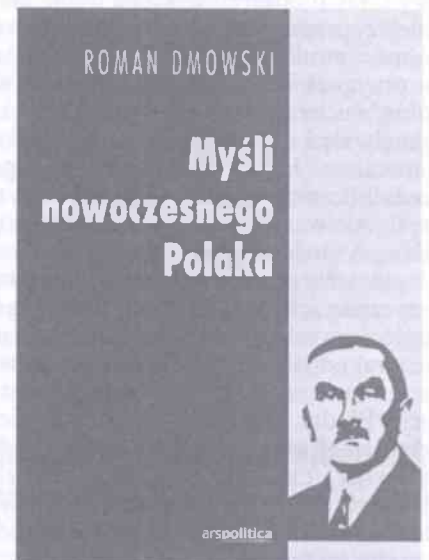
Karol Badziak

Pragniemy, by całe życie polskie opierało się na podstawach światopoglądu katolickiego i etyki katolickiej. Pragniemy, aby Kościół katolicki miał w życiu polskim należne mu w katolickim kraju miejsce.

Początek bieżącego stulecia był w naszej historii końcem czterdziestoletniego okresu całkowitego pogrzebania kwestii polskiej w Europie. Zapanowało powszechne pojęcie, że Polacy są narodem bez politycznej przyszłości. Pojawił się na szczęście ruch polityczny, usiłujący związać moralnie Polskę z państwami obcymi i tą drogą osiągnąć lepsze warunki bytu. Trzeba pamiętać, że początek obecnego stulecia jest epoką najwyższego rozkwitu gospodarczego Europy. Zaczęliśmy rozumieć, że chcąc mieć Polskę trzeba przede wszystkim przeprowadzić ostrą walkę o jej duchowe odrodzenie. Niepodległość bowiem zdobywa tylko ten naród, który nieustannie buduje ją swą pracą i walką. Trzeba stać się narodem nowoczesnym, zdolnym do współzawodnictwa z innymi. Trzeba być nowoczesnym Polakiem, rozumiejącym zarówno rodzającą się nową Polskę, jak i cały mechanizm współczesnego świata.

Dziś państwo polskie istnieje. W tym państwie stoją na porządku dziennym nie tylko sprawy praktyczne, wewnętrzne i zewnętrzne, ale i zagadnienia zasadnicze. Idą bowiem usiłowania w kierunku zatarcia tego, co nam dało największą siłę moralną w chwili, kiedy decydowały się losy naszej Ojczyzny. Dziś znów młode pokolenie musi walczyć o swoją myśl polską, o swój moralny stosunek do Ojczyzny. To, co się przez tyle pokoleń zabagniało, nie da się oczyścić przez sam fakt odbudowania państwa. Trzeba odbudować duszę narodu. Wierzę niezłomnie w bogatą indywidualność polskiej duszy tak, iż nie obawiam się zaniku naszej odrębności duchowej przez to, że się poddamy ogólnym prawom rządzącym życiem europejskich narodów, że np. tam gdzie inni czerpią natchnienie z cyfr i faktów, my przestaniemy szukać wskazówek w poezji.

Jedną z korzyści naszego obecnego położenia jest rozświetlenie polityki przy silnym jednocześnie poczuciu narodowej jedności, jest większa niż u innych narodów konieczność zastanowienia się nad istotą narodowego bytu, narodowych zadań i obowiązków. Tymczasem niestety jest całkiem przeciwnie, nasza moralność narodowa przy pewnym jałowym sentymentalizmie, dziś polega przeważnie na zupełnym braku czynnej miłości Ojczyzny, a poglądy naszego oświeconego ogółu tym są niezwykle, tym różnią się od polityki innych narodów, że brak im podstawy wszelkiej zdrowej polityki - mianowicie - narodowego instynktu samozachowawczego. Jesteśmy dziś narodem z wypaczonym sposobem politycznego myślenia, czego wyraźny dowód dał ostatnio w Moskwie gen. Jaruzelski.



Przepraszam bardzo moich Czytelników, ale wszystkie zawarte w tym tekście myśli, z wyjątkiem ostatniego zdania o Jaruzelskim nie są moje, lecz... Romana Dmowskiego i zostały przez autora, wyrażone przeszło sto lat temu! Myśłami swymi o Polsce ten niezwykle, niezwykle mądry i uczciwy Polak podzielił się ze swymi rodakami dokładnie w roku 1902, a proszę, jak są one nadal aktualne. Doszedłem do wniosku, że warto je zaprezentować moim odbiorcom w tych wielce mętnych w naszym Kraju czasach. „Myśli nowoczesnego Polaka”, jakimi podzielił się z nami nasz mądry Rodak, który całe swe życie poświęcił służbie dla Ojczyzny, naprawdę dają dużo do myślenia. Polska znalazła się znów na historycznym zakręcie i w tej sytuacji warto korzystać z mądrości naszych wybitnych przodków, a wtedy, jak powiada Roman Dmowski: „Wejdziemy szybko na drogę istotnej zdrowej twórczości politycznej, a dla ducha polskiego nastanie nowy okres rozwoju, który mu otworzy szerokie widnokręgi czynu i da zarazem niepospolitą siłę moralną”. Ponieważ nie mam zamiaru rywalizować tu z Dmowskim, więc na zakończenie jeszcze jedna jego złota myśl: „Polityka nie jest specjalnością interesującą tylko tych, którzy się jej z zawodu oddają. Niewiele jest ludzi, mających uzdatnienie na działaczy politycznych, ale każdy ma obowiązek być czynnym obywatelem, znającym stan spraw politycznych swego Kraju i wpływającym na ich bieg w miarę sił swoich. I wszyscy są za bieg tych spraw odpowiedzialni”.



punkt widzenia

Tramwaj zwany referendum

Paweł Osikowski

Paryskie metro jest zwykle gwarne, kolorowe, uśmiechnięte, rozgadane i roz czytane. Tymczasem dzisiaj wsiadam do niego, jak do peerelowskiego tramwaju z dalekiej przeszłości - uderza mnie dziwna szarość, mrukiwość, jakieś egzystencjalne przygnębienie. Już, już chciałem się cofnąć i uciec, ale automatyczne drzwi zamknęły się i... zostałem w środku bajki - z morałem. Jak nic, paryżanie mają poniedziałkowego kaca - przyszło mi na myśl. Ale wszyscy jednocześnie? - zwątpiłem. A może w mieście spadło drastycznie ciśnienie powietrza - rozważałem inną przyczynę ich obniżonego nastroju, gdy nagle uzmysłowiłem sobie, że przecież wczoraj odbyło się tu, długo wyczekiwane referendum w sprawie unijnej konstytucji. Biedni Francuzi - doszło do nich, że nie mieli wcale dobrego wyboru. Każdy wynik - czy "tak", czy "nie" - był zły, albo jeszcze gorszy. W tym bratobójczym starciu nie ma zwycięzców (poza paroma partyjnymi politykami), a Francja, tak czy owak, musiała wyjść z niego osłabiona przez... Unię. Może nawet nie tyle przez

Unię, co przez jej oderwany od rzeczywistości, biurokratyczny aparat, i wyprodukowany przez niego konstytucyjny bubel. I nie ma tu nawet większego znaczenia, że kierował tym wszystkim Francuz właśnie - Valery Giscard d'Estaing, choć na pewno to wstyd. Wypada jednak pocieszyć w tym miejscu Francuzów i wszystkich pozostałych Europejczyków, że to, i kolejne "non" nie są wcale wymierzone przeciw idei, która legła kiedyś u podstaw budowy Unii Europejskiej, tym bardziej przeciw samej Europie, natomiast jest odrzuceniem traktatu, który - tak na prawdę - nie satysfakcjonował od początku nikogo, poza jego autorami. To mimo wszystko nie jest żaden powód, by trwać dłużej w błędzie i grzechu. Tymczasem musimy uświadomić sobie jednak, że zagrożenie jedności Unii i Europy traktatem trwa dalej! I to bynajmniej nie dlatego, że ktoś może jeszcze zaakceptować go, ale dlatego, iż eurokraci będą próbowali wymóc swą konstytucję, nawet bez jakichkolwiek renegocjacji, na milionach mieszkańców Kontynentu, nie licząc się z tym jak oni głosowali.



Kiedy, pełen pesymizmu - pod wpływem własnych argumentów, wysiadałem już z mojego metra przy placu Zgody, nagle olśniło mnie - a przecież jednak Duch technie, gdzie chce i kędy chce - nawet w laickiej Francji, skoro - w zasadniczej mierze głosami, nieświadomych niczego, zaciekle wrogów Pana Boga - a odrzucono tu anty-chrześcijańską konstytucję dla Europy! I to jest promyk nadziei dla Unii.



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

20 maja, w wieku 92 lat, w Chatenay-Malabry pod Paryżem zmarł jeden z najwybitniejszych filozofów współczesnych Paul Ricoeur, członek Kościoła reformowanego, przedstawiciel hermeneutyki i fenomenologii, jeden z myślicieli najbliższych Karolowi Wojtyła.



Był humanistą o rozległej wiedzy, otwartym tak na kulturę anglosaską, jak i na tradycję niemiecką, filozofem egzystencjalizmu chrześcijańskiego i personalizmu, którego nie sposób utożsamić z jednym kierunkiem i jednym systemem. W centrum jego refleksji znajdowała się rzeczywistość ludzka, zbudowana - w jego rozumieniu - z symboli i przekazywana w drodze dialogu za pomocą języka. Paul Ricoeur był człowiekiem dialogu i filozofem dialogu, z dialogu uczynił fundament swego postulatów filozoficznego. Dialog traktował jako drogę prowadzącą do prawdy. Jak dowodzą prace, które pozostawił po sobie, potrafił prowadzić ten dialog z przedstawicielami wszystkich nurtów nauk humanistycznych - z René Descartes'em, Edmundem Husserl'em, Zygmuntem Freud'em oraz ze współczesnymi strukturalistami, lingwistami, historykami i filozofami. Był zwolennikiem słowa wolnego i wypowiedzianego zawsze z szacunkiem. Jednym z jego najbardziej zadziwiających dialogów pozostaje książkowy zapis rozmów z neurobiologiem Jean-Pierre Changeux, który ukazał się w 1998 roku pod tytułem „La nature et la

regle” („Przyroda i reguła”). Ricoeur i Changeux nie mieli praktycznie ani jednego wspólnego punktu: pierwszy był osobą wierzącą, drugi - nie, różnili się także sposobem pojmowania relacji ciało - umysł i rozumieniem podstawowych zasad etyki. Mimo tych różnic, potrafili nie tylko przeprowadzić krytyczną analizę istniejących między nimi rozbieżności, ale także zbliżyć się do siebie. Nie zawdzięczali tego wyłącznie swym charakterom i wielkości, którą daje wszechstronna wiedza. Tajemnicę dochodzenia do prawdy porozumienia na drodze dialogu Ricoeur zawarł w swej trylogii „Philosophie de la volonté” - „Filozofia woli”, która publikowana była w latach 1950-1961. W pierwszym tomie tej trylogii „Le Volontaire et l'Involontaire” „Chciane i bezwiedne” pisał, że źródłem naszych błędów, naszych fałszywych wyborów i tendencji do czynienia zła są dysproporcje istniejące między naszą wolą a tym, co robimy bezwiednie. Nie potrafimy dopasować naszego ciała - skończonego „bios” do nieskończonego i otwartego na nieskończoność umysłu „logos”. Z tej perspektywy, człowiek jest istotą wolną, ale jedno-

cześnie zależną i zawsze mniej lub bardziej niezrozumiałą dla samego siebie. Jego egzystencja jest w ciągłej nierównowadze, jest dialogiem między świadomością a tym, co w tej świadomości mu umyka. Człowiek, by poznać siebie samego, musi więc prowadzić dialog z samym sobą, tak jakby to była druga instancja. Postulując to, Ricoeur sięgnął do intuicji Platona, według którego „myśl jest wewnętrznym dialogiem duszy”. Dialog z samym sobą nie ma końca i nie nie gwarantuje, że będzie udany. Prowadzić go jednak trzeba, bo w przeciwnym razie, człowiekowi grozi zagubienie. W dialogu z samym sobą i z innymi zasadniczą rolę odgrywa oczywiście język. On także decyduje o naszej tożsamości. „Jestem tym, co sobie opowiadam” - pisał Ricoeur, wyjaśniając: „moja tożsamość jest zawarta w moich słowach. Określam ją, kiedy mówię, słowa, które wypowiadam nie tylko są wyrazem mojej tożsamości, one ją tworzą.” W postawie Ricoeura uderzało nie tylko zamiłowanie do dialogu, ale także stała tendencja, by rozpoczynać go od przyznania części racji drugiej stronie. Miało się czasami wrażenie, że zgadzał się z bardzo rozmaitymi, często sprzecznymi ze sobą, punktami widzenia. Tak jednak nie było. Ricoeur nie przyznawał racji wszystkim, nie marzył o powszechnej zgodzie, nie był naiwnym utopistą. Uważał jednak, że w różnych typach myślenia jest logika, dzięki której można zacząć myśleć samemu i nawiązać dialog nie tylko z tym odmiennym punktem widzenia, ale także z samym sobą.



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

16 maja w Ambasadzie RP w Londynie odbyła się promocja książki Michaela Hope'a „The Abandoned Legion” („Opuszczony legion”) opisującej losy Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii po zakończeniu II wojny światowej, w której pisarz „ponurym rozdziałem w historii Wielkiej Brytanii” nazywa debatę na temat traktatu jałtańskiego i wycofanie uznania brytyjskiego dla rządu RP oraz odmawianie uznania zbrodni katyńskiej za zbrodnię sowiecką.

SZWECJA

17 marca zmarł w Krakowie jeden z najśłynniejszych światowych artystów grawerów znaczków pocztowych Czesław Ślania, zwany Dürerem XXI wieku.



Czesław Ślania urodził się w 1921 r. w Czeladzi. W czasie II wojny światowej oficer AL. Studia ukończył w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (podczas studiów wykonał rysunki do 7-tomowego atlasu anatomicznego) 1945-50. Grawer w Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie 1950-56. W Polsce wygrawerował 23 znaczki (m.in. „Bitwa pod Grunwaldem”). Od 1956 mieszkał w Szwecji. Retuszer w szwedzkiej firmie reklamowej w Sztokholmie 1956-59; grawer Poczty Szwedzkiej (pierwszy znaczek szwedzki: podobizna Gustawa Frödinga) 1960-. Należał do najśłynniejszych grawerów na świecie. Wygrawerował ok. 970 znaczków (w tym ok. 300 szwedzkich, m.in. serie: „Gustaw VI Adolf, 90 lat”, „Podróże Linneusza”, „Grzyby”, „Motyle”, „Kanał Göta”, „Badanie mórz”, „Kucyki gotlandzkie”). Autor wszystkich znaczków portretujących szwedzką rodzinę królewską. W 1972 król Gustaw VI Adolf przyznał mu tytuł nadwornego grawera królewskiego. Jego znaczki drukowane były m.in. w Danii, Francji, Grenlandii, Islandii, Irlandii, Wielkiej Brytanii, Monako, USA, San Marino i na Wyspach Owczych. Na wielu znaczkach umieścił

„tajnopisy” (np. nazwiska przyjaciół lub członków rodziny). Grawerował ekslibrisy, plakietki i medale oraz wykonał wiele prac artystycznych dla związków i organizacji polonijnych. Swoje prace prezentował na licznych wystawach filatelistycznych. W 1981 powołana została pierwsza Szwedzka Akademia Sztuki Filatelistycznej, której nadano nazwę Stowarzyszenie im. Czesława Ślania. W wielu krajach powstały Grupy Studyjne Czesława Ślania, mające na celu studiowanie metod jego pracy. W Danii ukazał się specjalny katalog *Mestaren Czesław Ślania: Biografi och Katalog*. Jego nazwisko wymieniono w *Księdze Rekordów Guinnessa*, jako autora rekordowej liczby wygrawerowanych znaczków pocztowych. Laureat, m.in.: Nagrody Roberta Stolza (przyznanej przez Philatelic Music Circle za serię „Muzyka w Szwecji”) 1984; kilkanaście nagród za najładniejszy znaczek roku na konkursach Poczty Szwedzkiej; nagroda za najładniejszy znaczek świata (szwedzki znaczek „Balet”) 1979. Odznaczenia: Złoty Medal Królewski (szwedzkie), Krzyż Rycerski Dannebrog (duńskie), Krzyż św. Karola (Monako). Twórczość sztuczarska Czesława Ślania jest przykładem niedoścignionych, jak dotąd, idealnych form piękna zawartego w miniaturze. Wraz z odejściem wielkiego mistrza zamknięta została pewna epoka, którą współtworzył i na którą miał niebagatelny wpływ.

POLSKA

2 lipca w Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się uroczysta koronacja obrazu Matki Bożej Miłosierdzia.



Budowa sanktuarium rozpoczęła się w 1988 r. W rok później kard. Henryk Gulbinowicz dokonał poświęcenia kaplicy, w której umieszczony został obraz MB Ostrobramskiej, a w lipcu 1991 r. nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk dokonał wmurowania w ściany wznoszonego kościoła kamienia węgielnego, poświęconego w Tarnowie przez Jana Pawła II. We wrześniu 1993 Prymas polski ks. Józef

zef kard. Glemp dokonał konsekracji kościoła, a dekretem papieskim z 12 listopada 1995 Matka Boża Miłosierdzia została ogłoszona patronką Skarżyska-Kamiennej. Budowę Sanktuarium wspomagała Polonia z całego świata. Przybywają tu liczne pielgrzymki z USA, Wielkiej Brytanii, a także z Wilna. W Sanktuarium znajdują się piękne witraże - dar Polaków z Kanady, Wielkiej Brytanii, USA i Polski. Wokół Sanktuarium została wybudowana Droga Krzyżowa jako wotum za 2000 lat chrześcijaństwa. W skarżyskowskiej kaplicy pielgrzymi i czciciele Matki Bożej złożyli liczne wota, z których najcenniejszym jest złoty różaniec od Jana Pawła II, a także srebrna róża od Polonii z Chicago, poświęcona przez naszego papieża. Przy sanktuarium znajduje się Dom Zakonny siostr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. Nad budową i organizacją tego pięknego Sanktuarium czuwa od lat jego kustosz ks. Jerzy Karbownik.

Stanisław Janta-Polczyński

22 maja zmarł pod Paryżem w wieku 82 lat Stanisław Janta-Polczyński, polski kompozytor mieszkający od wielu lat we Francji.

Stanisław Janta urodził się w 1923 r. w Poznaniu. Z zawodu był chemikiem, ale muzyka towarzyszyła mu od najmłodszych lat. Jego matka ukończyła Konserwatorium w Heidelbergu. Jeden z braci, ak i siostra grali na fortepianie.

Stanisław Janta zainteresował się muzyką późno - gdy miał 50-lat. Kiedyś zwierzył się nam: „W wolnych chwilach zasiadałem do pianina i próbowałem jednym palcem odtwarzać strzępy melodii, które mi chodziły po głowie. Po pewnym czasie zaczynały się one układać w melodie. Nie wiedziałem, co z tym zrobić - poszedłem do nauczycielki mojej córki (...)”

Stanisław Janta studiował przez kilka lat podstawy muzyki i zasady komponowania. Melodie, które tworzył zapisywał początkowo współpracując z dwoma profesorami, którzy przekazywali mu reguły komponowania i zapisywania utworów. Kompozycje Janty obejmują zarówno melodie do tańca, jak i pieśni, oraz Psalmu. Pisał również muzykę do wierszy, utwory na fortepian i skrzypce. Jego dorobek obejmuje ponad 250 utworów. W 1989 r., Stanisław Janta otrzymał Złoty Medal na konkursie Académie de Lutèce, za dwie kompozycje na skrzypce i fortepian.

Opr. Elżbieta Virol



o czym piszą inni

Prasoznawca

Milion Polaków wybiera się w tym roku, w wakacje, do pracy za granicę. W Europie zachodniej zapłacą więcej, ale rząd polski wraz z ZUS-em, nawet za granicą chcą utrudnić życie swoim rodakom-podatnikom. Aby uzmysłowić przyczyny tego exodusu „za chlebem”, przypomnijmy, że bezrobocie w kraju sięga 18,8 procent, zaś średnia płaca wynosi 2415 zł brutto. Na Zachodzie przeciętna stawka za godzinę jest 3-4 razy wyższa. Tegoroczny milion Polaków dołączy do 200 tysięcy, już pracujących za granicą. Wyjazd planują głównie bezrobotni i studenci, ale także ci, którzy nie są zadowoleni ze swoich niskich pensji w kraju - biorą dłuższe urlopy i będą próbować szczęścia. Polski „Newsweek” informuje, że najkorzystniejsze zarobki czekają w Szwecji (prace budowlane), zaś najłatwiej jest znaleźć pracę w rolnictwie (głównie w Niemczech). Jednak na wakacyjnych pracowników czyha niespodzianka:

Rządy Polski i Niemiec zawarły porozumienie, w myśl którego od 1 lipca tego roku i niemieccy pracodawcy, i polscy pracownicy będą musieli odprowadzać od pensji na saksach składki emerytalne do polskiego ZUS. A to oznacza 20,64 proc. wyższe koszty dla Niemców, a dla Polaków obowiązek wpłaty do ZUS 27,21 proc. zarobionych kwot. W tej sytuacji niektórym Niemcom zatrudnianie Polaków może się przestać opłacać, część już zapowiada, że teraz będzie wolała zatrudnić Rumunów i Bułgarów. Obowiązek w ogóle nie dotyczy studentów, rencistów i gospodyń domowych. Ale pracy nie brakuje też w innych krajach - we Włoszech na Polaków czeka 80 tys. miejsc pracy na plantacjach truskawek i w winnicach. Po kilka tysięcy osób wyjedzie do Francji, Hiszpanii i Holandii. Będą pracować na budowach, w hotelach, jako opiekunowie osób starszych i dzieci. Run na pracę to efekt otwarcia rynków pracy w Wielkiej Brytanii, Irlandii i Szwecji. Ale także i tego, że ograniczenia w zatrudnieniu w pozostałych krajach Wspólnoty okazały się nie tak uciążliwe, jak przypuszczano. Polacy mogą tam pracować na podstawie umów międzynarodowych. Równie dobrze mogą jednak założyć własną, jednoosobową firmę. Mimo problemów, jakie stwarzają urzędnicy, najłatwiej znaleźć legalne zajęcie w Niemczech - bo to najbliższe i jest tam największy rynek pracy. Ekonomisci szacują, że z wakacyjnych saksów przytytnie do Polski blisko 7 mld zł - to dwa razy więcej, niż wynoszą wydatki państwa na naukę. Zarobi także budżet, bo choć od oficjalnych zarobków zapłacimy podatek za granicą, to zwykle jest on niski, ponieważ pensje są niewysokie w tamtejszej skali. W Polsce mogą oznaczać przekroczenie kolejnych progów podatkowych, co niesie ze sobą konieczność sporych dopłat.

Kolaboracja z PRL-owskim systemem ucisku i kłamstwa, pakowanie z bezpieczeństwem, lustracja - są tematami, które co prawda często znajdują miejsce na łamach prasy, jednak przede wszystkim podejmowane są jako tematy sensoryjne, nie zaś tak, jak na to zasługują, a więc w sposób głębszy, analityczny, z myślą o

rozwiązaniu jednego z poważniejszych problemów, jakim obarczone są dzieje Polski czasów komunizmu. W związku ze sprawą ojca Hejmo, „Gość Niedzielny” (25 maja) zamieszcza wywiad z prowincjałem Ojców Dominikanów, Maciejem Ziębą OP, który m.in. stwierdza:

On myślał, że był graczem. Ja uważam, że była to raczej forma paktowania ze Złym. U jej źródeł leży naiwne przekonanie, że coś na tym paktowaniu można wygrać, że tę grę można kontrolować, ale paktowanie za Złym zawsze się źle kończy. Zwłaszcza, gdy po drugiej stronie jest sztab zawodowców, psychologów, analityków, mających prawie nieograniczone środki, którzy z przynoszonych im kamyczków układali całą mozaikę. Ta logika gry - mało zapłacie, a sporo zyskam - dotoczyła wszystkich ludzi, prostych i nie prostych, dobrowolnie godzących się na współpracę. Tak zdobywało się talon na samochód, paszport, awans. A wszystko z głębokim przekonaniem „ja przecież nikogo konkretnego nie krzywdzę”. Człowiekowi cały czas wydaje się, że żyje w zgodzie z własnym sumieniem, tyle, że to sumienie ulega znieprawieniu. Po latach, coś, co kiedyś uważał za grzech, staje się w jego ocenie wręcz cnotą. Granica stopniowo się przesuwa. Najpierw grzech staje się coraz lżejszy, potem już go w ogóle nie widać, pozostaje jedynie jakaś drobna cena, którą trzeba zapłacić, by czynić dobro. Zło usprawiedliwia się większym dobrem, nie dostrzegając, że dobro staje się kamuflażem dla zła. W tej sytuacji konieczne jest oczyszczenie sumienia...

Trzeba powiedzieć, że to był system oparty na kłamstwie, przemocy i oszustwie. Jeśli tego nie uznamy, nie będzie można w prawdzie spojrzeć na czyny poszczególnych ludzi. Bez stwierdzenia, że PRL był państwem w pełni zależnym od Sowietów, pułkownik Kukliński może być uznany za zdraycę, a nie bohatera. Trzeba jasno określić, gdzie była prawda, a gdzie fałsz. Jeśli tego nie nazwiemy, to będziemy mieć chorą przyszłość. I nie należy tego traktować jako bezsensownego babrania się w historii. Żeby wybrać przyszłość, trzeba najpierw zrozumieć przeszłość. Widać to chociażby po ostatnich wydarzeniach związanych z wizytą generała Jaruzelskiego w Rosji...

Warto - choćby ze względów poznawczych - pokazać ilu Polaków czerpało profity z tamtego systemu, bo nie były to tylko służby i konfidenci. Ja takich badań nie widziałem. Nie widziałem także badań pokazujących rozmiary społecznego buntu, frontu odmowy, czasem cichego, mało spektakularnego, nie przybierającego jakichś organizacyjnych form. W imię prawdy trzeba to wreszcie zrobić, trzeba się z tym zmierzyć. Skończyć z uproszczeniami w rodzaju „wszyscy byli umoczeni” albo była „zgniła władza” i „zdrowy naród”.

15 czerwca 2005 r.
70. rocznicę
święceń kapłańskich obchodzi

**Ks. Infułat
Witold Kiedrowski**



13 czerwca 2005 r.
15. rocznicę
święceń kapłańskich obchodzi
Ks. Stanisław Kata

Z tej szczególnej okazji
Rektor PMK we Francji ks. inf. Stanisław Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnym Jubilatom
życzenia obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.

**Szkoła Polska
przy Parafii Podwyższenia Krzyża Św.
w Dammarie les Lys rozpoczęła zapisy
na rok szkolny 2005-2006**

Zajęcia odbywają się w każdą sobotę od godziny 14.45 do 19.00.

Nowy rok szkolny rozpocznie się w sobotę 10 września 2005 o godzinie 15.00, w sali parafialnej przy polskim kościele Podwyższenia Krzyża Św. (81, rue Adrien Chatelain, 77190 Dammarie les Lys).

Informacje i zapisy tel. 01 64 23 63 81 (do 31.07 i od 28.08); 01 60 74 02 54 (do 15.07 i od 28.08); 01 60 70 28 58 (do 25.06 i od 06.09).

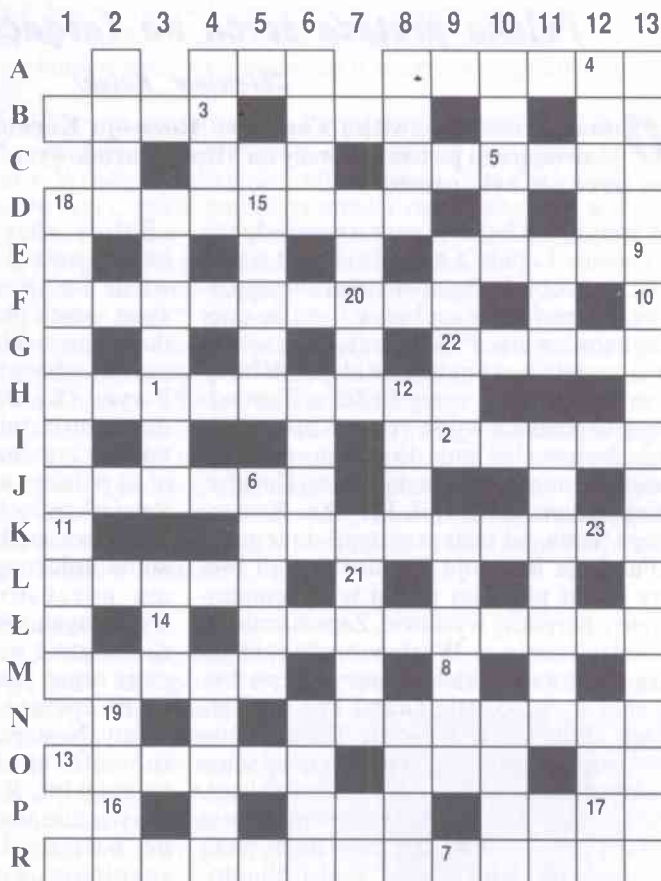
Krzyżówka na Dobranoc
- Marian Dziwniel -

Poziomo :

A-4. Część przedstawienia teatralnego; **A-8.** Nasza Ojczyzna; **B-1.** Piorun; **B-6.** Ischias; **C-4.** Pas przepasujący kimono; **C-8.** Imię Reagana (1911 - 2004), prezydenta USA w latach 1981/89; **D-1.** Człowiek kochający swoją Ojczyznę (jak Szanowni Czytelnicy G.K.); **E - 9.** Część ręki; **F-1.** Dobra Nowina; **G-9.** Młode bydło domowego; **H-1.** Penitent przed spowiedzią; **I-8.** Alphonse (1840 - 97), pisarz francuski z Prowansji rodem, autor(m.in. Tartarian z Tarasconu , Przygody Tartariana w Alpach); **J-1.** Stanowiska, opinie lub myśli wyrażane sądami; **K-5.** Osobniak niepoczytalny, groźny w swoim postępowaniu; **L-1.** Fason, typ, wzór; **Ł - 5.** Sztuka teatralna lub filmowa; **M-1.** Ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem; **N-6.** Nadwyżka w opłacie należności; **O-1.** Mur; **O - 8.** Polityk niemiecki; **P-6.** Podłużny wykop; **P- 10.** Nieużyteczne metalowe odpadki; **R-1.** Konferencja, zebranie; **R- 8.** Werset Koranu.

Pionowo:

1-D. Zorganizowana wędrowka do miejsca kultu religijnego; **2-A.** Pieśń operowa; **2-M.** Dział wiedzy żeglarskiej; **3-D.** Tryton; **3-L.** Artretyzm; **4-A.** Bożek miłości z mitologii rzymskiej; **4-M.** Ewolucja narciarska; **5-C.** Ptak z rzędu siewkowatych; **5-J.** Mahometanizm; **6-A.** Zespół trzech instrumentów; **6-H.** Popularna potrawa mięsna; **6-N.** Dawna stolica Japonii; **7-D.** Bon, kupon; **7-K.** Model Opla; **8-A.** Ciało w stanie lotnym; **8-H.** Bożyszczę tłumów; **8-N.** Kawalki drewna na opał; **9-E.** „Klapka” do zabijania much; **9-K.** Kontynent (ponoć stary?); **10-A.** Dzida, włócznia; **10-N.** Otwór w stole bilardowym; **11-E.** Bruce, aktor z filmu „Wejście smoka”; **11-I.** Z rozrzewnieniem o dzieciakach; **12 - A.** Nazwisko rodowe św. Maksymiliana, franciszkanina, który umarł w bunkrze głodowym w Nświęcimiu; **12-N.** Królewski „mebel”; **13-E.** Miasto z Jasnogórskim Sanktuarium.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia!

(Redakcja)



Głos wokół sportu

Boğdan Usovicz

Wisła Kraków wymęczyła u siebie wygraną z Górnikiem Zabrze 2 :1 i zdobyła w ten sposób, na dwie olejki przed końcem rozgrywek ligowych, kolejny tytuł mistrza Polski. Radość kibiców była jednak dość umiarkowana. Styl gry Wiślaków nie przypomina radosnej i żywiołowej postawy zespołu z poprzedniego sezonu. Wkrótce może odejść m.in. Żurawski, którego gre obserwuje kilka klubów (Trabonzspor, FC Koeln, Everton) a aktualny skład raczej nie ma czego szukać w europejskich pucharach. Swoją mistrzowski tytuł, Wisła zawdzięcza przed wszystkim wysokiemu prowadzeniu w lidze po rundzie jesiennej, kiedy to zespół prowadził jeszcze Henryk Kasperczyk. Nic dziwnego, że zebrani na meczu z Górnikiem kibice przez kilka minut głośno skandowali jego nazwisko.



Wyrazili też wotum nieufności wobec kierownictwa Wisły – skandowaniem mało cenzuralnej rymowanki do nazwiska prezesa zarządu Janusza Basałaja. W przekładzie na język polski oznaczała ona prośbę o opuszczenie przez prezesa na zawsze klubu, do którego przyszedł z redakcji sportowej TVP w ubiegłym roku. Kibice zastanawiali się jak wypadnie Wisłę po wysokiej porażce 5:1 w Warszawie z Legią? Mecz z Górnikiem toczył się na nie najwyższym poziomie. Wisła rozkręciła się dopiero w drugiej połowie, co stało się powoli „tradycją” tego zespołu. Kilka niezrozumiałych zmian i doprowadzenie przez Zabrzań do remisu, wywołało wściekłość kibiców. Katalizatorem wściekłości był też autor bramki dla Górnika – syn trenera Wisły – młody Liczka. Trybuny zaśpiewały jak jeden mąż – „każdy to powie – nie chcemy Liczki w Krakowie!”. Trener Werner Liczka oświadczył po meczu, że nie będzie komentował wypowiedzi kibiców, a jego zespół potrzebuje kilku wzmocnień. Z pewnością w takiej formie nowy Mistrz Polski nie ma czego szukać na międzynarodowej arenie. Na razie wiadomo, że w

Krakowie pojawi się po wakacjach na stałe Jean Paulista, który kończy swój kontrakt w Portugalii. Wątpliwe by udało mu się zastąpić np. Żurawskiego. Wisła na przyszły sezon znacznie ograniczyła budżet klubu. Będzie dysponowała 20 milionami zł., czyli budżetem mniejszym niż Groclin czy Legia. Wydaje się też, że w klubie panuje nie najlepsza atmosfera. Po awanturach z Kasperczakiem, który nadal odbiera wynagrodzenie z Wisły, mówi się nawet, że piłkarze grają „przeciwko” nowemu trenerowi z Czech. Zdaniem niektórych epoka dominacji „Wielkiej Wisły” w Polsce powoli dobiega końca. Nic dziwnego, że radość z tytułu mistrzowskiego była w ubiegłą środę dość umiarkowana. Większość kibiców i tak spieszyła się oglądać finał Ligi Mistrzów. Po niemrawym meczu na ulicy Kałuży była to prawdziwa piłkarska uczta. Przypomnijmy, że jednym z głównych bohaterów triumfu FC Liverpool nad AC Milan był bramkarz Jerzy Dydek, który obronił trzy rzuty karne i dał swojemu zespołowi upragniony puchar.



Pozostaniemy jednak jeszcze w Krakowie. Główne uroczystości zdobycia mistrzostwa Polski zaplanowano na ostatni mecz kolejki ligowej z Groclinem, który ma szansę na wicemistrzostwo. Radość jest jednak pod Wawelem trochę przytłumiona. Nad polską piłką nożną pojawił się też cień afer i korupcji. Jeden z sędziów pierwszoligowych znalazł się w areszcie po przyjęciu „łapówki” 100 tysięcy zł. za „ustawienie” meczu GKS Katowice z Cracovią. Na trybunach stadionów piłkarskich przy kontrowersyjnych decyzjach arbitrow. coraz częściej słychać skandowanie kibiców – „opróżnij kieszenie!” lub niecenzuralne okrzyki pod adresem PZPN.

Kończąc relację z Krakowa warto jeszcze wspomnieć o dość smutnym pożegnaniu „Wawelskiego Smoka”. Dzień po pucharowym meczu z Pogonią Szczecin zmarł wcielający się od wielu lat w postać Smoka Tadeusz Kus. Była to postać barwna i sympatyczna, która towarzyszyła piłkarzom na murawie i zagrzewała kibiców do dopingiu. Na znajdującej się w budowie bocznej trybunie, umieszczono maskotkę wawelskiego smoka, wiślacką flagę i zapalono znicze. Tego typu gesty przywracają jeszcze wiarę w ludzką twarz krajowego futbolu.

Polska proteza serca na Targach w Paryżu

Zbigniew Rolski

Odnalezienie stanowiska Funduszu Rozwoju Kardiologii z Zabrze, wystawiającego po raz pierwszy na Międzynarodowych Targach w Paryżu sztuczne serce nie było proste.

W informacji hallu 7, goszczącego słynny Concours Lépine'a nikt nie słyszał o polskich wyrobach. Po chwili okazało się jednak, że trzeba ich szukać w «strefie międzynarodowej». Przedzierając się w tłumie wypełniającym wąskie alejki, dobrnąłem do sztucznej wieży Eiffel'a. Tam odkryłem polskich wystawców. Ktoś uprzejmie doprowadził mnie do stoiska «medycznego». Umówiony ze mną Roman Kustos, bioinżynier, kierownik Projektu Sztucznego Serca, od razu przystąpił do tematu. „Fundacja Rozwoju Kardiologii bierze po raz pierwszy udział w tej renomowanej, paryskiej wystawie. Zaproszenie do uczestniczenia w Wystawie przyszło od organizatora polskich ekspozycji - po wygraniu w listopadzie Grand Prix na Targach «Eureka» w Brukseli. Pokazaliśmy tam bowiem implantacyjną komorę serca pokrytą tytanem. Jest to światowy sukces. By go osiągnąć wykorzystaliśmy nowatorską myśl techniczną oraz najnowsze technologie. Brukselskie targi technologiczne są największe w Europie. Polska nauka reprezentowana jest tam od 15-lat, lecz po raz pierwszy osiągnęliśmy tak wielki sukces.” Dodać jednak wypada, że za tą nagrodą nie idą niestety żadne pieniądze. Nagroda w Belgii znalazła natomiast duże rezonans w Polsce, w środowisku naukowym, lekarzy i specjalistów od kardiologii. Pobyt w Paryżu stanowił więc doskonałą okazję do zainteresowania francuskich mediów oraz środowiska medycznego polskim, rewelacyjnym projektem wszczepialnych protez, umożliwiających leczenie schorzeń serca. Pełnomocnik Funduszu Rozwoju Kardiologii Jacek Sekul, opisujący protezę napisał, że obecnie w krajach wysoko-uprzemysłowionych stosuje się klinicznie trzy konstrukcje pozaustrojowego wspomaganie serca - produkcji amerykańskiej i dwie niemieckie. Zaprezentowany na stoisku model przeznaczony jest do implantacji do ciała pacjenta wraz z napędem i kontrolerem oraz implantowaną baterią. Miniaturowy układ nadzorujący, który pacjent przytwierdza np. do paska, będzie informował o stanie jej pracy. Energia elektryczna baterii implantowanej zostanie uzupełniona z zewnętrznej miniaturowej osobistej baterii. Aparaty wykorzystywane są do wspomaganie serca przez okres od kilku dni do kilkunastu tygodni, dla regeneracji serca w ostrej niewydolności w przebiegu zapalenia lub zawału mięśnia sercowego bądź leczenia pooperacyjnego. W Polsce od 1995 roku wdrożone są własne „sztuczne komory serca” opracowane w Zabrzu, stosowane w pięciu klinikach (w ponad 70 przypadkach ratowały życie chorych zarówno jako pomost do przeszczepu serca, jak i czasowe wspomaganie serca dla jego regeneracji).

„Polscy specjaliści - kontynuował wypo- wiedź inż. Roman Kustos - mieli okazję spotkać francuskich badaczy w ambasadzie RP w Paryżu. Kardiocyty z innych miast regionów także zainteresowani są polskim wyrobem. Polska kardiologia z powodzeniem korzysta z autonomicznego systemu pozaustrojowego wspomaganie serca, który w formie walizki odciąża organ przeznaczony do operacji, lub wymiany. Następny krok w rozwoju nauki - jak twierdzi inż. R. Kustos - to właśnie autonomiczne, bezpośrednie wszczepienie protezy do klatki piersiowej. Pompa sercowa wspomaga chore serce. Jak już wspomniałem wykorzystywana jest ona przez okres nawet do 6-miesiący. Ale zdarzają się wypadki, że w skomplikowanych przypadkach takie wspomagające leczenie trwa kilka lat, a nawet całe życie. Należy więc rozwijać małe autonomiczne pompy, które pomogą żyć poza szpitalem. Komora pozaustrojowa, jako „obce” ciało, musi zostać „zaadaptowana” przez organizm. Tytan jest doskonały i trwały. Jako minerał idealnie „współpracuje” z komórkami. Takie protezy istnieją już w USA i innych krajach. Polski pomysł polega na nowej metodzie powlekania polimerów. Tytan, po skomplikowanej obróbce, staje się elastyczny. Komora jest miękka i pompuje delikatnie krew. Dla tkanek posiada dobre wartości - to jest rezultat opracowań zrealizowanych w ub. roku. Przez kilka lat musimy robić badania na zwierzętach, aby uzyskać komory bezpieczne i wszczepialne człowiekowi. Wielu ludzi ma niewydolność serca i musi być wspomaganie protezami. Mamy więc nadzieję, że nie będzie zbyt wiele powikłań.” Interesujące są informacje na temat kosztów. Najbardziej rozwija się technologia w USA. Takie urządzenie w Ameryce kosztuje od 25 do 70 tys. dolarów. Polacy nie mówią o cenie, wszystko jest w badaniu. „Nasze ceny będą konkurencyjne. Polska myśl techniczna, znajdująca się na bardzo wysokim poziomie jest wynikiem 20-letniej pracy licznych specjalistów. Ważne jest, że FRK jest prywatną fundacją, a ta-

kich nie ma wielu. Wyniki zaś są imponujące! System wspomaganie pompą pozaustrojową był stosowany w 160 przypadkach, najdłużej udało się utrzymać pracę przez 3 miesiące, co stanowi duże osiągnięcie. Jestem przekonany, że Polska odniosła światowy sukces w protezach



serca. Wiele ośrodków próbuje tego dokonać, lecz wymaga to synchronizacji wysiłku wielu specjalistów. Nad takim projektem pracuje w Polsce 50 osób. To jest bardzo mało, lecz rezultaty są znakomite. Francuscy specjaliści wyrażają duże zainteresowanie współpracą, a nasze pierwsze spotkanie było bardzo owocne. Przy okazji chciałem podziękować dr K. Kucharskiemu, który ogromnie nam pomógł w przygotowaniu wystawy i spotkaniach z tutejszymi kardiologami. Niestety, na razie, nie obserwujemy jednak zainteresowania sprawą francuskich mediów. Może nastąpi to w przyszłości? Są obszary, gdzie można razem pracować i dzielić się doświadczeniami. My również moglibyśmy skorzystać na tutejszych rezultatach badań, zwłaszcza profesora Carpentier'a”. - powiedział polski specjalista. Zdaniem inż. Romana Kustos, prof. Zbigniew Religa wprowadził nowy impuls do systemu pracy, w wyniku, którego pewne wdrożenia technologiczne nastąpią już w niedalekiej przyszłości - z korzyścią dla nauki oraz pacjentów, dla których postęp techniczny wprowadzi ulgę w cierpieniach i przedłuży im życie.

Foto i tekst Zbigniew Rolski

polonijne remanenty

Fundacja Jana Pawła II - nowy etap

1. Walne Zgromadzenie

W sobotę 30 kwietnia 2005, Koło Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II - Paryż zebrało się na Walnym Zgromadzeniu, zamykającym pierwszą trzyletnią kadencję Stowarzyszenia. Pan H. Rogowski, prezes, przedstawił sprawozdanie finansowe i rzeczowe za ten okres i wyraził szczególne wyrazy wdzięczności dla tych wszystkich, którzy przez swoje wysiłki i poświęcony czas przyczynili się do rozwoju i sukcesów naszej działalności, a szczególnie dla dwu pań: Christiane, swojej małżonki i dr Tomkiewicz. Zgromadzenie udzieliło mu absolutorium i Rada Administracyjna została jednogłośnie zaakceptowana na następną kadencję, wzbogaciwszy się o trzech nowych członków: panią Edith Kalist z Paryża, dr Marc Lachoviez z Imphy i pana Jean-Michel Pery z Paryża.

Następnie odczytany został list J.E. abpa S. Wesołego, w którym podkreśla on konieczność kontynuowania dzieła założonego przez Papieża.

Wspomniano również, że kilkudziesięciu członków naszego Koła udaje się za kilka dni do Polski - śladami Ojca Świętego. W Lublinie spotkają się oni ze stypendystami Fundacji. W przyszłym roku natomiast - z okazji 25-rocznicy Fundacji - zostanie zorganizowana podróż do Rzymu.

Jedną z nowych propozycji działania - jakie zaproponowano - będzie organizowanie regularnych spotkań, szczególnie młodzieży, w celu pogłębiania znajomości myśli i nauczania Jana Pawła II.

2. Konferencja

W drugiej części spotkania, Ojciec Joseph Vandrisse, stały wysłannik *Figaro* w Rzymie, korespondent *Ouest-France*, *Famille Chrétienne*, *RTL*, *RFI* i *Radio France*, autor książki "Ce jour-là, Jean-Paul II" (Plon/Perrin) wygłosił konferencję zatytułowaną "Pięć pontyfikatów Jana Pawła II".

Nie starał się o wyczerpującą analizę historyczną, pragnął raczej przywołać, ze swoim dziennikarskim wyczuciem, kilka znaczących obrazów.

I tak pierwszy okres, 1978 -1981, okres "objęcia roli", zaznaczył się w pamięciach Mszą świętą inwestytury papieskiej, słynnym "nie bójcie się" i zapowiedzią nowego sposobu widzenia człowieka w świecie i w Kościele. Dziennikarze byli pełni entuzjazmu dla nowego charakteru, jakiego nabierał ten nieoczekiwany pontyfikat słowiańskiego Papieża. Jego otwarty i przyjazny stosunek do mediów, swobodne rozmowy z dziennikarzami w samolocie, podczas podróży (nawet jeżeli przyszło Mu czasem żałować, że nie zawsze znalazł w prasie to, co naprawdę powiedział). Podróże były liczne, nieoczekiwane i odważne: fizycznie, moralnie i politycznie. Niezapomniane przemówienia. To w Gnieźnie, w Polsce - jeszcze pod jarzmem komunizmu, gdzie mówi o jedności Europy, niemożliwej bez Polski wolnej, o Europie żyjącej swymi dwoma płucami - wschodnim i zachodnim. To, wygłoszone we Francji, do "najstarszej córki Kościoła", z tym pytaniem do sumień: "czy jesteś, dla dobra człowieka, wierna odwiecznej mądrości?". I ten szczególny moment - 6 maja jest tradycyjną datą składania przysięgi przez papieską Gwardię szwajcarską - tego 6 maja 1981, Ojciec Święty jest przejęty narastającą tragedią terroryzmu, i mówi do swoich "dewizji": "Módlmy się, by przemoc nie weszła w mury Stolicy Apostolskiej". 13 maja, strzelano do Niego na placu świętego Piotra.

1981-1985 - okres "vitesse de croisière". Jan Paweł II uzyskuje swoją niepodważalną prawomocność. Ośmiela się mówić o pra-

wach Palestyńczyków i Izraelczyków, o niepodległości Libanu, ale też, w Lourdes, o modlitwie za cierpiącą ludzkość, w Genewie o ekumenizmie jako obowiązku wiary, w więzieniu w Rebibbia, o wybaczeniu...

1985-1986 - rok przełomowy. Prawdziwy początek ery dialogu między-religijnego. Casablanca - spotkanie z młodzieżą muzułmańską. Wizyta w synagodze rzymskiej, u "starszych braci" i wreszcie Asyż, gdzie papież gromadzi reprezentantów wszystkich religii świata, by "zdać sobie sprawę ze wspólności pochodzenia i wspólności przeznaczenia całej ludzkości".

1986-1992 - "śladami soboru" - miejsce Maryi w Kościele, instrukcja "dar życia", kwestie społeczne, godność i powołanie kobiety, przemówienie o budowie Europy na bazie nauk ewangelicznych; Gorbaczow w Watykanie, ustanowienie światowego Dnia Chorych i Światowe Dni Młodzieży.

1992-2005 - okres ciężkich prób. Cierpienie zawiądnęło Jego ciałem, ale On nie rezygnuje, utrzymuje tę samą zadziwiającą aktywność. Podróże o charakterze fundamentalnym - Jerozolima, Kuba... Prośby o przebaczenie - czasem źle rozumiane przez niektórych katolików. I ten wstrząsający widok Jego cierpienia na kłęzkach w Lourdes....

3. Msza święta

Ojciec J. Vandrisse i ksiądz H. Szulborski, wice-rektor PMK we Francji, który zastępował chorego rektora - ks. inf. S. Jeża, naszego honorowego prezesa, koncelebrują Mszę św. w intencji Ojca Świętego. Oprawę muzyczną Mszy przygotowała rodzina Indyk - rodzice z czworgiem muzykalnych dzieci. Ks. Szulborski, w swojej homilii, zwraca się do obecnych jako do "bliskiej rodziny" Papieża, który prosił, by modlić się za Niego. I proponuje "klucz" dla zrozumienia posłania tego świętego Papieża: "świat, który buduje się bez Boga, któregoś dnia obróci się przeciwko człowiekowi" - podkreślał ks. Szulborski.



4. Kolacja

Po Mszy świętej, podczas apertiwu przy szampanie "Jackowiak", Joseph Vandrisse podpisał swoją książkę, uczestnicy oglądali projekcję zdjęć przygotowaną przez pana T. Michalika, słuchali kilku wzruszających wersetów, skierowanych do Ojca Świętego, napisanych przez panią Zofię Wąsik i tłumaczonych przez panią Norską. Te chwile były wzbogacone muzyką wykonywaną przez rodzinę Indyk.

Ojciec Vandrisse, który obchodził tego dnia swoje urodziny, przyjął nasze najserdeczniejsze życzenia i gorące "Sto lat". Wieczór zakończył się, w ogromnie sympatycznej atmosferze,



znakomitą kolacją podaną przez restaurację "Polonia" w salo-
nach Domu SPK przy ul. Legendre.

Jan Konieczny



13-19.06.2005

ŚRODA 15.06.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 6³⁰ Pogoda 6³² Wiadomości - skrót 6³⁵ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Pogoda 7⁰² Wiadomości - skrót 7⁰⁵ Kawa czy herbata? 7³⁰ Pogoda 7³⁵ Wiadomości - skrót 7⁴⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości - skrót 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie 9⁰⁰ Jedynecka - program dla dzieci 9²⁰ Znak Orła 10¹⁰ My Wy Oni - magazyn 10³⁵ Szerokie tory 11⁰⁰ Biografie - Lutek - Krótkie wspomnienie o długim życiu 11⁵⁰ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12²⁵ MaMa 13²⁵ M jak miłość - serial 14¹⁰ Wieczór z Hanną Banaszak - Miłość Ci wszystko wybaczy 15⁰⁰ Sfora - serial 16⁰⁰ Jedynecka - program dla dzieci 16²⁰ Program dla dzieci 16²⁵ Znak Orła 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17⁴⁰ My, Wy, Oni - magazyn 18⁰⁵ Było nie minęło 18³⁰ Jest takie miejsce 18⁵⁰ Kościół i świat 19⁰⁰ Z Polski do kibucu - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19²⁰ Notatnik przyrodniczy - Dlaczego myszy zjadły piwnicę? 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²⁰ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Sportowy tydzień 21²⁰ Plebania - serial 21⁴⁵ Reportaż 22¹⁰ Szerokie tory 22³⁵ Ze sztuką na ty - Polska w sercu 23⁰⁵ Przeboje na smyczki - Z kwartetem przez życie - koncert 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport - telegram 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ My Wy Oni - magazyn 0²⁵ Spotkania z profesorem Wiktorem Zinem - Zapomniane sanktuarium 0⁵⁰ Znak Orła - film 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1²⁰ Notatnik przyrodniczy - Dlaczego myszy zjadły piwnicę? 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 14.06.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 6³⁰ Pogoda 6³² Wiadomości - skrót 6³⁵ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Pogoda 7⁰² Wiadomości - skrót 7⁰⁵ Kawa czy herbata? 7³⁰ Pogoda 7³⁵ Wiadomości - skrót 7⁴⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości - skrót 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie 9⁰⁰ Talent za Talent 9²⁵ Karino - serial 10¹⁰ Program ekumeniczny 10²⁵ Było nie minęło 10⁵⁰ Jest takie miejsce 11¹⁰ Ojczyzna polszczyzna 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Plebania - serial 13³⁰ Tercja pikaryjska - koncert 13⁵⁵ Z Polski do Kibucu - reportaż 14¹⁰ Ze sztuką na ty 14⁴⁰ Muzyka klasyczna 15⁰⁵ Madonny Polskie - Madonny na Lwach 15³⁵ Laboratorium 15⁵⁵ Talent za Talent 16²⁰ Program dla dzieci 16³⁰ Karino - serial 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁵ Program ekumeniczny - Ikona Zesłania Ducha Świętego - reportaż 17⁵⁰ Program publicystyczny 19⁰⁰ Wieści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²⁰ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Dokument 21³⁵ Plebania - serial 22⁰⁰ Warto rozmawiać 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport - telegram 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Plus minus 0²⁵ Sprawa dla reportera 0⁵⁵ Karino - serial 1²⁰ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 17.06.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 6³⁰ Pogoda 6³² Wiadomości - skrót 6³⁵ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Pogoda 7⁰² Wiadomości - skrót 7⁰⁵ Kawa czy herbata? 7³⁰ Pogoda 7³⁵ Wiadomości - skrót 7⁴⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości - skrót 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata? 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie 9⁰⁰ Domisie 9²⁵ Słoneczna włócznia - serial 10¹⁰ Raj 10³⁵ Kochamy polskie komedie 11⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia 11⁴⁰ Reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12³⁵ Forum 13²⁰ Teatr TV - Dzień podróży

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Ks. Jacek Styła CM Wittenheim	230 euro
Mme Danuta Collin Chaponost	50 euro
Mr et Mme Roman Galbarczyk Sallaumines	30 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:
Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wplacając na: CCP 1268-75 N PARIS

ny kraj Polska 14¹⁵ Muzyka klasyczna 15⁰⁰ Od Żułowa do Rossy - 70 rocznica śmierci Józefa Piłsudskiego - reportaż 15³⁰ Hity satelity 15⁴⁵ Ojczyzna polszczyzna 16⁰⁰ Domisie 16²⁵ Słoneczna włócznia - serial 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Sportowy Express 17⁴⁰ Parapet 17⁵⁰ Święta Wojna - serial 18¹⁵ Debaty 19⁰⁰ Wieści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Mówi się 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Hity satelity 21⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 21⁵⁵ Co tu jest grane? 22¹⁰ Od Żułowa do Rossy - 70 rocznica śmierci Józefa Piłsudskiego - reportaż 22⁴⁰ Wideoteka dorosłego człowieka 23¹⁰ Animowany świat wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia 0⁵⁰ Słoneczna włócznia - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 18.06.2005

6⁰⁰ Herbatka u Tadka 6⁵⁰ Skarby przyrody - magazyn 7¹⁰ Madonny Polskie 7³⁵ Pomorskie krajobrazy 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Plecak pełen przygód - serial 8⁵⁵ Program dla dzieci 9³⁵ Wieści Polonijne 9⁵⁰ Tam gdzie jesteśmy 10²⁰ Mówi się 10⁴⁰ Klan - (3) serial 11⁵⁵ Podróże kulinarne 12²⁰ Wideoteka 12⁴⁵ Książka tygodnia 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Dom - serial 14⁴⁰ Program rozrywkowy 15³⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Nie tylko o... 17³⁰ Linia Specjalna 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁵⁰ Pamiętaj o mnie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Dom - serial 21³⁰ Program rozrywkowy 22¹⁵ Kobiety znad Wisły - film fab. 23³⁰ Śniadanie na podwieczorek 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 19.06.2005

7¹⁵ Program rozrywkowy 7⁵⁰ M jak miłość - serial 8³⁵ Słowo na niedzielę 8⁴⁰ Ziarno 9⁰⁵ Marco i Gina - serial 9³⁰ Między ziemią a niebem 10⁰⁰ Program ekumeniczny 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13³⁵ Niedzielne muzykowanie 14¹⁰ Pan Samochodzik i praskie tajemnice - film fab. 15³⁵ Program rozrywkowy 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpres 17¹⁵ Reportaż 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁵ DTV J. Fedorowicza 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Parada oszustów - serial 20⁴⁵ Program rozrywkowy 21³⁵ Herbatka u Tadka 22²⁰ Program rozrywkowy 23¹⁵ Reportaż 23⁴⁵ Pamiętaj o mnie 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Ziarno 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

PIELGRZYMKA POLAKÓW DO THIERNBACH

Wszystkich Rodaków i Przyjaciół
z Alzacji, Belfort, Doubs, Ronchamp
i innych regionów Francji jak również
z Niemiec i Szwajcarii

ZAPRASZAMY W NIEDZIELĘ 19 CZERWCA

na doroczną pielgrzymkę
do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej
w Thierenbach.

Pielgrzymce przewodniczyć będzie
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
we Francji

Ks. inf. Stanisław Jeż.

Program:

- od godz. 9³⁰ - Sakrament pojednania,
- 11⁰⁰ - Msza św. i procesja
eucharystyczna,
- 16⁰⁰ - Nabożeństwo eucharystyczne.

*** LEKCJE J. FRANCUSKIEGO; KONWERSACJE;
TŁUMACZENIA; TOWARZYSZENIE W URZĘDACH**
T. 06 79 03 56 80.



ADWOKAT przy Radzie Adwokackiej w Paryżu

MARTA CICHOSZ
ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:

- sprawy rodzinne i pobytowe, szwazywanie sporów
- zakładanie i obsługa spółek,
- kwestie handlowe i gospodarcze, - dokumenty prawne,
- spadki, - wypadki samochodowe.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris

TANIE DOMOWE PIEROGI - t.: 06 16 87 53 13.

LEKARZ PIERWSZEGO KONTAKTU

(dyplomowany na Fakultecie Bichat - Université Paris VII)

mówiący po polsku

przyjmuje od 25 kwietnia 2005

DOCTEUR BORIS GORETZKY

Médecine générale et maladies des enfants
88, rue Auguste Delaune (M° Louis Aragon)
94800 VILLEJUIF

TÉL. 01 46 78 77 80

Cena konsultacji: 25 euro



S.O.S. KOMPUTERY CyberNuX

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

e-mail: contact@cybernux.net

site internet : http://www.cybernux.net

Pomoc dla chorej Natalii

Natalia jest 15-letnią dziewczynką
cierpiącą na porażenie mózgowie
(syndrom D'Alcardi około 100 przypad-
ków we Francji), która nie chodzi, nie
rozmawia i wymaga całodobowej opie-
ki.

Po dwuletnim pobycie w Ośrodku Reha-
bilitacji rodzice zabrali ją do domu. Jed-
nakże, żeby stworzyć odpowiednie wa-
runki opieki po ciężkiej operacji, potrze-
bują rozbudować pokój i łazienkę, aby
umieścić w niej sprzęt do rehabilitacji.
Tata Natalii jest na rencie inwalidzkiej a
mama zrezygnowała z pracy zawodowej
aby całkowicie poświęcić się opiece nad
sparaliżowaną, kaleką i upośledzoną Na-
talią.

Bezradni i załamani gorąco apelują do
Czytelników „Głosu Katolickiego” i
ludzi dobrej woli o pomoc finansową. To



duchowe i finanso-
we wsparcie po-
zwoli nie tylko na
dokonanie wszel-
kich zabiegów zwią-
zanych z higieną,
leczeniem i reha-
bilitacją Natalii, ale
także przyczyni się
do ulżenia cierpie-
niom dziecka i
wpłynie na psychi-
kę, poczucie moral-
ne rodziców i oto-
czenia.

**Donacje prosimy
kierować na: ks.
Margas Czesław
CCP Dijon
616307 M.,
z dopiskiem:
„Natalia”.**

* DO WYNAJĘCIA NA WAKACJE * LAZUROWE WYBRZEŻE - NICEA -

kawalerka 35 m² przy morzu,
kuchnia, łazienka, TV Polonia, TV Trwam, Polsat
15 lipca - 15 września: 50 euro dziennie za 3 osoby.
Tel/fax: 04 93 83 54 91; 06 74 30 09 81 (Adam).

* USŁUGI KOSMETYCZNE:

- makijaż, - manicure, - pedicure - depilacja.

TEL. 06 07 71 06 02.0

FIRMA BMS POLSKA ZATRUDNI MĘŻCZYZN

wyspecjalizowanych w budowie i sprzątnięciu powierzchni
biurowych. Wymagane prawo jazdy, znajomość języka
francuskiego i zakwaterowanie w Paryżu.

Tel. **06 63 65 93 66.**

GABINET VISAGU FRYZJERSKO - KOSMETYCZNY

- Strzyżenie - balayage - trwałe;
- Przedłużanie włosów - prostowanie;
- Fryzury ślubne i okolicznościowe;
- Zabiegi relaksująco-regenerujące: twarzy i włosów;
- Makijaże permanentne i ślubne;
- Manicure - Topsy - Henna;
- ZABIEGI ODCHUDZAJĄCE.

Tel. **06 71 08 84 85.**

ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: **01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.**

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 77 96 50 79.



NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 54 MIAST W POLSCE

eurolines
INTERCARS

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Otwarcie nowego biura
Eurolines przy Placu Concorde.

Specjalna oferta :
bilety za 1 €*



EUROLINES CONCORDE

8, rue St Florentin

Paris 1er - M° Concorde

Tél. 01 53 45 81 00

* Szczegółowe informacje
w biurze Eurolines Concorde

Institut privé France-Europe Connexion
établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE

Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

MIESZKANIE UMEBLOWANE NA WAKACJE

3 osoby, 300 m. od morza, blisko Nicei.

od maja do września. Tel. 04 93 31 14 85.

VOIX CATHOLIQUE

GŁOS

KATOLICKI

N° (2143)23 - 12 juin 2005

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr <http://perso.club-internet.fr/vkcat>

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Redacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Redaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętałki S.N.S.J.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo

dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 60593; ISSN : 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
MAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART
VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



DO SPRZEDANIA DOM W POLSCE

TARNÓW (woj. małopolskie), willowa dzielnica Piaskówka,
dom murowany 2-piętrowy do wykończenia, wszystkie media,
pow. mieszkalna 200 m², całkow. pow. 300m², działka 11 arów.
Cena: 360 tys. zł (90 tys. euro) Tel. 01 45 42 25 40 (zost. wiad.)
z zagranicy: (00 33) 1 45 42 25 40.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH, DEPRESJI,
CIĘŻKICH CHOROBY, ŻAŁOBY.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40 €) Czekiem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 1.06.2005.

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biała,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krośnice,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Leśko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Żywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik
TÉL. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Rome

poniedziałek - piątek: 11³⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

**Poszukujemy mężczyzn do różnych prac budowlanych
tel. 06 80 42 95 68**



15 lat doświadczenia w Paryżu!!!
«ECOLE PRIVEE NAZARETH»

Cours Privé d'Enseignement Supérieur

Français Langue Etrangère déclaré à l'Académie de Paris

Nauka języka francuskiego na 3 poziomach:

Kursy dla początkujących, średniozaawansowanych i przygotowujące do egzaminów na wyższe studia we Francji DELF, DALF, TCF

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie;

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8bis pl. de l'Argonne, Paris 19
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Europejskie kursy specjalistyczne, przygotowujące do życia zawodowego i społecznego we Francji (w programie kurs jęz. francuskiego + warsztaty: prawo pracy, techniki poszukiwania pracy, znajomość struktur administracyjno-społecznych)

Język angielski: 2 razy w tygodniu;

Język polski na wszystkich poziomach

Zapisy cały rok szkolny; **Letnie kursy intensywne w lipcu**

Małe grupy Atrakcyjna cena Dogodny dojazd

Udzielamy porad i pomocy administracyjnej studentom;
Ubezpieczamy we Francuskiej Sécurité Sociale Etudiante.

Tel: 01 43 03 38 33, 0662691383, Fax: 0143058315

strona internetowa: www.nazarethfamille.fr



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M^o Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;

- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;

- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. **TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77**

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN, WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.

TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.
TEL. 01 43 34 56 07.

Listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani,
Bardzo ostatnio
brak Pani odpo-
wiedzi na pyta-
nia na łamach
Głosu Katolic-
kiego. Przecież
my wszyscy, Po-
lacy, rzuceni na

tę piękną, ale nie naszą ziemię, ścieramy się z wielkimi trudnościami natury także psychologicznej. Gdzie mamy znaleźć porady, wskazówki, jeśli nie w naszym katolickim piśmie? Wypowiedzi zbyt odległe od naszego życia mniej nas interesują.

Ale jest pora by postawić pytanie: bardzo pomogłam miłym i kulturalnym rodakom z kraju, elitarnej rodzinie w uzyskaniu dobrej pracy. Pożyczyłam im nawet pieniądze. Przyjechali, mają dobrą pracę, a w tej pracy czasem jakieś trudności, na pewno do przezwyciężenia. Ze mną stosunki de facto zerwali, z opóźnieniem spłacają dług, a znajomym opowiadają, że ja ich krzywdzę, rozpuszczam o nich złośliwe plotki. Nie rozumiem, o co im chodzi. Ze mną rozmawiają rzadko, półgębkiem.

Drugie pytanie brzmi -, co jest w naszej, polskiej naturze, że jest wśród nas tyle kłótni? Nasz ukochany Papież uczył nas by się nie obawiać kochać bliźniego, jak siebie samego. A tu te kłótnie, wygadywania, dziwaczne procesy, zmora nienawiści. Czy nasz katolicyzm jest aż tak powierzchowny?

**Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus
Lucyna**

Droga Pani.

Wiele nieporozumień między ludźmi wynika z powodu bardzo różnych wzajemnych oczekiwań, które nie zawsze są jasno precyzowane. Pisze Pani, że wiele Pani pomogła znajomym w znalezieniu pracy, pożyczyła im pieniądze, pomogła w miarę swoich możliwości, aby mogli się tutaj dobrze urządzić. Wspomina Pani, że to mili i kulturalni ludzie z Polski, a nawet określa ich pochodzenie jako elitarne. Myślę, że na takim poziomie ludzie powinni się dobrze porozumiewać, jednakże trzeba także brać pod uwagę różne uwarunkowania. Zdarza się, choć nie jest to regułą, że nasi Rodacy w Polsce wyobrażają sobie, iż wszystko, co tu osiągamy, przychodzi samo lub bardzo łatwo. Samo zamieszkanie na Zachodzie widziane jest już jako pewien status zamożności. A my tu najlepiej wiemy, że na wszystko trzeba zapracować ciężką pracą, wyrzeczeniami i ogromną tęsknotą do kraju. Więc prawdopodobnie Pani znajomi uważali to za oczywiste, że Pani znalazła dla nich pracę, że udziela im pożyczek finansowych i innych świadczeń, które na początku są bardzo cenne dla przybyszów z Polski. Nie zdają sobie z tego sprawę, że dla Pani to duży wysiłek, pewien rodzaj kłopotu i róż-

norakich trudności. Uważają to za nic. Tak to wygląda z tamtej strony. Często Polacy osiedli tutaj od wielu czy nawet bardzo wielu lat chętnie pomagają rodakom z kra-



for. M. Pastorek

ju. Trzeba tu się jednak trzymać pewnej zasady, która brzmi: „nie wie lewica, co daje prawica”. Czyli nie trzeba liczyć na żadną wdzięczność, czy choćby nic zrozumienia dla trudów, jakich dokonujemy dla nich. Są to sprawy bardzo subtelne i można się tu tylko odnieść do wrażliwości tych ludzi i po prostu dobrego wychowania. Pani spotkała się, zamiast zrozumienia, z różnymi pomówieniami. Smutne to, być może, że powodowane zazdrością, że Panią stać na to i owo, że Pani sytuacja jest tak dobra. Trudno jest tu zając jakieś stanowisko, nie znam sprawy zbyt dobrze. Natomiast w tej sytuacji stosunków przyjacielskich nie powinno się dopuszczać do tego, aby wieloletnia znajomość czy nawet przyjaźń została skażona przez podobne sytuacje, jakie Pani opisywała. Z listu wynika, że są to ludzie kulturalni, najlepiej więc byłoby, gdyby Pani zdobyła się jeszcze raz na miły gest i w serdecznej atmosferze szczerze porozmawiała z nimi. Nie dawałabym wiary plotkom, złośliwościom, różnym opiniom, które donoszą tzw. „zyczliwi” - może są to po prostu plotki wysysane z palca. Najlepiej przekonać o tym samemu, właśnie w szczerzej rozmowie. Nie myślę, że w naszej, polskiej kulturze leży nienawiść, wygadywanie na innych, plotki, kłótnie i różne waśnie. Myślę, że są to po prostu nienajlepsze ludzkie cechy, wady, od których nie jest wolny żaden naród. Oczywiście jest to przykre, że ludzie, którzy powinni sobie pomagać, być wrażliwymi na cierpienia i smutki rodaków, zamiast niesienia „empatii” i zrozumienia intrygują, plotkują i sieją niezgodę. Każdy z nas, żyjący z dala od kraju ma swoje problemy. Czasami są to ludzie samotni, którzy dawno opuścili kraj i już nie wiedzą, gdzie jest ich miejsce, bo tu mają pewną stabilizację materialną, a tam do kraju, do Polski ciągnie serce. I to rozdarcie też bywa przyczyną frustracji i niezadowolenia. Ale żadne frustracje nie mogą być usprawiedliwieniem dla niewłaściwej postawy wobec innego człowieka. Osoby, które żyją w sposób plotkarstwo mogą w ten sposób tłumaczyć własne kompleksy czy braki osobowościowe. Warto tu przytoczyć fragment Pisma Świętego, gdzie czytamy: „Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni”. Jeśli ktoś źle mówi o drugim człowieku, trzeba raczej jemu przyjrzeć się krytycznie niż wierzyć w złe słowa. Dobra, zyczliwa krytyka w sposób odpowiedzialny jest kierowana do osoby, której dotyczy, a nie w formie złośliwej plotki wypowiedzianej do innych.

Maria Teresa Lui

Malarz światła Władysław Cegła

Mirosława Niewińska

28 maja obchodził 98-urodziny Władysław Cegła, artysta malarz, urodzony w Krotoszynie w 1907 roku.

Obecnie mieszka między Paryżem a Honfleur, uroczym, turystycznym miasteczkiem w Normandii, gdzie od 1986-go roku posiada galerię i pracownię, w której maluje pejzaże morskie, martwe natury, kwiaty i postacie związane z cyrkiem.

Władysław Cegła opowiadając o sobie podkreśla, że „urodził się z ołówkiem w rękę”. I rzeczywiście zamiłowanie do malarstwa wyznacza jego bogatą i barwną drogę życiową. A w czasie wojny to właśnie zdolności twórce pozwoliły mu wyjść z obozu jenieckiego, a kto wie, może nawet uratowały mu życie.

Władysław Cegła od dziecka wzrastał w atmosferze artystycznej i twórczej. Ojciec jego - kamieniarz i twórca pomników, grał na dudach i klarnecie. Jeden z braci był tapicerem, a drugi skrzypkiem. Władysław do dzisiaj gra na saksofonie, gitarze i klarnecie. Instrumenty muzyczne są też częstym tematem jego obrazów.

Młodość

Marzeniem młodego Władysława były studia plastyczne, ale rodzice byli zbyt ubodzy, by je opłacić, więc za ich radą przyszły malarz wybrał rzemiosło związane ze sztuką - przez trzy i pół roku był czeladnikiem ucząc się stolarki, rzeźby i sztuka-terii, a następnie pracował przy produkcji mebli. Przez cały ten czas dużo rysował. Jego rysunki spotkały się z zainteresowaniem właściciela drukarni i Władysław zaczął zarabiać projektując afisze, kartki pocztowe i ilustracje.

Duży wpływ na rozwój twórczy młodego artysty miał niemiecki malarz Deumig, mieszkający w Krotoszynie. Władysław Cegła biegle mówiący po niemiecku uzyskał od niego wiele cennych rad na temat kolorystyki i techniki malowania. Deumig mądrze kierował uczniem, podkreślając, że najważniejsza jest inspiracja i swoboda w wyborze tematu, co do dzisiaj widać w twórczości artysty.

Emigracja

Rok 1929 stał się przełomowym momentem w życiu Władysława Cegły. W tym czasie wielu Francuzów wyjechało do krajów kolonialnych i kraj potrzebował rąk do pracy w górnictwie, rolnictwie, fabrykach. Jak wielu innych młodych Polaków, Władysław natrafił na afisze oferujące pracę nad Sekwaną i przyjechał pociągiem do północnej Francji. Warunki pracy w kopalniach okazały się jednak niezwykle trudne i Władysław chciał natychmiast wracać do Polski, ale nie miał pieniędzy na bilet. Sytuację pogorszył wypadek, w którym złamał rękę i nie mógł praco- ➔



→ wać w kopalni. W tych trudnych chwilach bardzo pomogli mu polscy górnicy angażując go do organizowania sobotnich zabaw oraz do malowania górniczych domów. Po kilku miesiącach Władysław wyjechał w Ardeny, gdzie pracował u stolarza malując okna, drzwi, meble. Po pewnym czasie wrócił do północnej Francji i pracował przy malowaniu domów i mieszkań, a w wolnych chwilach rysował.

W 1931 roku przyjechał do Paryża i zapisał się do grupy malarzy, którzy wystawiali i sprzedawali obrazy na paryskich bulwarach (Bd de Clichy, Bd de Montparnasse). Władysław Cegła z nostalgią wspomina ten Paryż lat trzydziestych, który był „czysty, piękny, pieszcy. Elegancko ubrani ludzie przechadzali się po bulwarach”. Obrazy Władysława Cegły cieszyły się zainteresowaniem odbiorców i do wybuchu wojny artysta żył z malarstwa.

Wojna i niewola

Gdy wybuchła wojna Władysław Cegła zaciągnął się jako ochotnik do Armii Polskiej. Wspomina ten okres podkreślając, że wojsko było słabo uzbrojone i ubrane. Wtedy właśnie dostał od francuskiego kolegi metalową „siódemkę”, którą żołnierz oderwał od swojego munduru i wręczył „na szczęście” Polakowi. Władysław zachował ją do dzisiaj, przymocowaną do sztalugi i jest przekonany, że cały czas przynosi mu szczęście.

Po podpisaniu przez marszałka Pétain paktu o zawieszeniu broni, oddziały polskie zostały wzięte do niewoli w Bretanii i żołnierz Cegła znalazł się w obozie jenieckim w Chateaubriand, a potem w okolicach Wiednia. Znajomość niemieckiego ułatwiła mu kontakty z Niemcami, dla których często - na podstawie fotografii - malował portrety rodzin, dzieci i narzeczonych. Jeńcom nie wolno było posiadać pieniędzy, ale dzięki pracy artystycznej Władysław Cegła miał farby i papier, był dobrze traktowany, a po jakimś czasie, dzięki wstawiennictwu pułkownika - lekarza, został tłumaczem w szpitalu. Oficer wysoko cenił malarstwo Władysława, co spowodowało to, że odesłał go jako „chorego” do wolnej strefy Francji w okolice Pau. Stamtąd za pożyczzone od poznanego rodaka pieniądze malarz przyjechał do Paryża i kontynuował tu sprzedaż obrazów na

bulwarach. Tu zastało go wyzwolenie.

Miłość i twórczość

Na początku lat pięćdziesiątych Władysław Cegła poznał młodą tancerkę Jacqueline i po roku wzięli ślub. Miłość ta trwa do dzisiaj. Jacqueline Cegła z oddaniem prowadzi dom i galerię męża w Honfleur.

Po ślubie artysta tworzył w pracowni na Montmartrze, gdzie powstały płótna z widokami na Paryż. Wyróżnia się wśród nich „Widok z Montmartre na dachy Paryża” (olej na płótnie). Obraz ten ostatnio zakupił znany kolekcjoner sztuki.

W latach 1956-1985 Władysław Cegła zainstalował swą pracownię w Bretanii. Z tego okresu pochodzą płótna o tematyce marynistycznej, które ozdabiają wiele prywatnych zbiorów. Morze jest na nich pełne światła i koloru, wypełnione statkami i kutrami rybackimi. Czasami obecność człowieka akcentują tylko małe łódki, ale najczęściej morze jest potężnym, bezkresnym żywiołem. Artysta maluje też kwiaty, portrety, pejzaże i martwe natury. Częstym tematem są instrumenty muzyczne

(dudy, klarnet, flet, skrzypce, kobza, gitara, mandolina...). W obrazach zwraca uwagę wyjątkowa troska o szczegół. Przedmioty są przedstawiane w sposób bardzo realistyczny, a mistrzowskie operowanie światłem sprawia, że z obrazów emanuje specyficzny blask. Być może jest to samo światło, które roztacza dynamiczną osobowość malarza.

Władysław Cegła brał udział w licznych wystawach i konkursach, na których zdobył wiele wyróżnień (między innymi Złoty Medal miasta Paryża w 1980 roku). Artysta pragnie przekazać jeden ze swoich obrazów (ten, na którym widnieje godło Polski - Biały Orzeł na czerwonym tle) muzeum w Polsce, najchętniej w regionie, z którego się wywodzi.



Jego życie można zamknąć w słowach: pasja twórcza, pracowitość, miłość, radość.

*Atelier Cegla - 6 rue des Lingots, 14600 Honfleur.
Wstęp wolny.*

dzisiaj w Galerii GK... pejzaż z makami



foto: G. Jędrzejowska

MDP  Boutique MDP  Sklep

- Matériel Papier Peint
- Gazelles (jaunes)
- Encolleuses
- Balais
- Couteaux, Lames, etc.
- Produits pour la peinture
- Tout outillage pour le carrelage
- Produits de collage de carrelage
- Moquette, sol souple et outillage

LE MEILLEURS PRIX SUR PARIS VENEZ NOUS VOIR



MDP Lundi-Vendredi 8h-17h 147 Boulevard Gabriel Péri 92240 MALAKOFF
Tel : 01 46 12 09 09 - 06 61 48 85 86 Fax : 01 46 12 09 08

- Drobný sprzet do tapet
- Wózki (żółte)
- Maszyny do klejenia
- Szczotki do tapet
- Farby
- Materiał do carrelage'u
- Kleje do carrelage'u
- Mokiet, lino + kleje

Mówimy po polsku

NAJNIŻSZE CENY W PARYŻU ZAPRASZAMY

Taniej do Polski i po całym świecie

(Czas komunikacji na karcie za 15¢)

Polska	1666 mn*
GSM Polska	125 mn*
Europa	1250 mn*
GSM Francja	111 mn*
Kanada+GSM	1000 mn*



PUS Paris-Bldg 227 203

7/7 OBSŁUGA KLIENTA
7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

0811 600 300 / 01 70 70 88 00

info@iridium.fr

Wasz kod także przez internet
www.iridium.fr

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

Punkty sprzedaży: kioski, supermarkety, taxiphony, tabac, księgarnie

*Blokowane opłaty za połączenia. Wzrosty ekonomiczne przez 3 R.T.
Numer abonamentowy 0811-600-300 w dni powszednie w godz. 9-21.00

Karty telefoniczne
IRIDIUM

Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej!

0,014 € /min

Wybierz 0811 65 48 48
Następnie numer korespondenta!

BEZ WCZEŚNIEJSZEGO WPISU! BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU!

Polska
USA +GSM
Kanada +GSM
Francja
Anglia

Austria
Norwegia
Włochy
Dania
Hiszpania

Belgia
Niemcy
Rosja
Szwecja
...

7/7 OBSŁUGA REZERWA INFORMACJE RZĄDOWE
7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

0811 600 364*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRIDIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end) ; 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com.